

IGNATIANUM

PÓŁROCZNIK AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE



1/2019 (22)

ISSN 1899-8860



W NUMERZE:

NASZA KADRA:
JEZUITÓW DOŚWIADCZENIA
EDUKACYJNE
S. 11

ZARZĄDZANIE UCZELNIĄ
WYŻSZĄ. „SUKCES OSIĄGNIEMY,
JEŻELI BĘDZIEMY INNI”
S. 18

100 UŚMIECHÓW
NA STULECIE
S. 30

Nowa specjalność na
kierunku Pedagogika w roku
akademickim 2019/2020

ARTETERAPIA Z TWÓRCZĄ RESOCJALIZACJĄ

w ramach studiów
niestacjonarnych II stopnia

Akademia Ignatianum w Krakowie jest
jedyną polską uczelnią będącą członkiem
ECArTE – European Consortium for
Arts Therapies Education, organizacji
wspierającej i nadzorującej proces
kształcenia i rozwoju zawodowego
arteterapeutów w Europie. Studia
uzyskały rekomendację Stowarzyszenia
Arteterapeutów Polskich Kajros.

Minione wydarzenia

- Konferencja Naukowa „Kościół w społeczeństwie w Czechach i w Polsce w średniowieczu i we wczesnej epoce nowożytnej”, 8–10 października 2018 r.
- Międzynarodowy Dzień Mediacji, 17 października 2018 r.
- „Emergence of the Classica”, 11-12 października 2018 r.
- Konferencja Naukowa „Ulepszanie moralne – perspektywa filozoficzna”, 25 października 2018 r.
- Konferencja podsumowująca projekt „Jaką przyszłość ma humanistyka?”, 29 października 2018 r.
- Konferencja Naukowa „Kardynał August Hlond – obecność, wiara, nauczanie. W 70. rocznicę śmierci Prymasa oraz 150. rocznicę utworzenia Dekanatu Mysłowickiego”, 29 października 2018 r.
- Rosyjsko-polska konferencja „Wzajemność a religijne sprzeczności w słowiańskiej historii, kulturze i filozofii – w 400-setną rocznicę urodzin Juraja Križaniča”, 30-31 października 2018 r.
- II Ogólnopolska Konferencja pt. „Psychiatria i duchowość”, 16-17 listopada 2018 r.
- Konferencja Naukowa „Jan Paweł II - patron Niepodległej”, 6 listopada 2018 r.
- Seminarium samorządowe „Szkoła wobec nowych wyzwań i szans edukacyjnych”, 7 stycznia 2019 r.

Od redakcji

Bieżący numer czasopisma został podzielony na 3 nowe kategorie tematyczne. Treści zaprezentowane w pierwszej z nich odwołują się do jezuickich korzeni. To materiały poświęcone naszej tożsamości, w tym historii szkolnictwa jezuickiego oraz edukacyjnym doświadczeniom i wspomnieniom ojców jezuitów. Druga kategoria to zbiór artykułów na temat organizacji naszej Uczelni. W tym wydaniu rozmawiamy z nowymi Prorektorami m.in. o rozwoju Ignatianum. Trzecia część to przegląd tego, co dzieje się w społeczności akademickiej: projekty, konferencje, działalność społeczną. Mamy nadzieję, że lektura tego numeru potwierdzi, że choć jesteśmy małą uczelnią – mamy dostęp do wielkiej wiedzy.

TOŻSAMOŚĆ UCZELNI

Szkolnictwo jezuickie / <i>ks. Stanisław Cieślak SJ</i>	4
System edukacji jezuitów: szkolnictwo wyższe / <i>ks. Andrzej Paweł Bieś SJ</i>	6
Bagaż doświadczeń i wspomnień z Comillas / <i>ks. Wojciech Morański SJ</i>	10
Nasza kadra: jezuitów doświadczenia edukacyjne / <i>ks. Andrzej Sarnacki SJ</i>	11

ORGANIZACJA UCZELNI

Szczególne miejsce do studiowania / <i>wywiad Redakcji „Ignatianum” z Moniką Stankiewicz-Kopeć</i>	15
Nasze sukcesy	16
Zarządzanie uczelnią wyższą. „Sukces osiągniemy, jeżeli będziemy inni” <i>/ wywiad Redakcji „Ignatianum” z Ryszardem Stockim</i>	18
Czas zadań i wielkich nadziei / <i>Biuro Promocji AIK</i>	10
Nowy Dział AIK – w trosce o jakość kształcenia / <i>Ewa Miśkowiec</i>	20
Musimy zbudować własną kulturę organizacyjną <i>/ wywiad Redakcji „Ignatianum” z Arturem Wołkiem</i>	21
Biblioteka nadal się zmienia / <i>br. Roman Dolny SJ</i>	23

ŻYCIE UCZELNI

Humanistyka ma przyszłość / <i>Filip Musiał</i>	24
Studiowanie wśród palm / <i>Mateusz Pękala</i>	26
Uroczystość w Szczepanowicach / <i>Redakcja „Ignatianum”</i>	26
Pomagamy dalej / <i>Tomasz Konturek</i>	28
Bóg się rodzi w ignacjańskiej odśtonie / <i>Redakcja „Ignatianum”</i>	28
Cecyliada 2018 / <i>Igor Solarz</i>	29
100 uśmiechów na stulecie / <i>Tomasz Konturek</i>	30
Nowy projekt na Akademii Ignatianum w Krakowie.	
Podnoszenie kompetencji imigrantów / <i>Artur Wołek</i>	30
MAŁA UCZELNIA z dostępem do WIELKIEJ WIEDZY	32
W cieniu Dębu Niepodległości / <i>Tomasz Konturek</i>	34

Spis treści

IGNATIANUM

PÓŁROCZNIK AKADEMII
IGNATIANUM W KRAKOWIE

1/2019 (22)
ISSN 1899-8860

Pismo ukazuje się od 2008 roku
za zgodą Rektora Akademii
Ignatianum w Krakowie

Redakcja: **Biuro Promocji Akademii
Ignatianum w Krakowie**

Korekta: **Magdalena Jankosz**

Skład: **Bartosz Kuzak, Magdalena
Małeczka-Kuzak**

Zdjęcie na okładce: **Piotr Szałański**

Wydawca

AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
tel. centrala – 123 999 500, fax: 123 999 501
REGON: 357244777
NIP: 676-16-87-491
Konto bankowe: Alior Bank SA
94 2490 0005 0000 4600 9871 1366

Nakład 1000 egzemplarzy

Szkolnictwo jezuickie

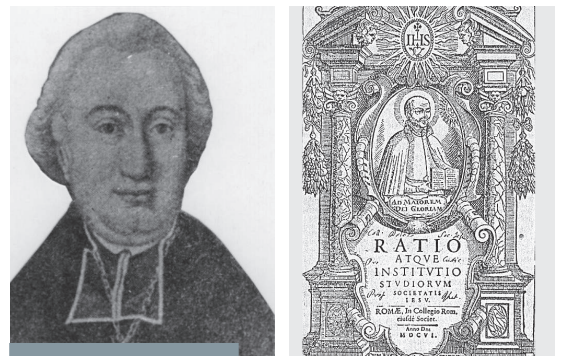
ks. dr hab. Stanisław **Cieślak** SJ, prof. AIK – Historyk

Szkolnictwo jezuickie szczyli się piękną, wielowiekową tradycją, dużymi osiągnięciami, bogatym bagażem doświadczeń, gronem wybitnych nauczycieli i uczonych oraz świętymi absolwentami, którzy piastowali ważne i odpowiedzialne funkcje i urzędy w Kościele oraz społeczeństwie. Jednakże zawsze było i jest ono ukierunkowane na przyszłość. Jego skarbem jest młodzież, która nie tylko pragnie zdobyć bardzo dobre wykształcenie, ale także budować świat na fundamencie Ewangelii.

Panuje przekonanie, że Towarzystwo Jezusowe zostało powołane do zwalczania reformacji i prowadzenia kolegiów. Jednakże św. Ignacy Loyola, założyciel zakonu, nie myślał początkowo o pracy jezuitów na polu szkolnictwa. Pragnął gruntownej reformy Kościoła katolickiego i nie miał na uwadze konfrontacji z protestantami. Dostrzegał różnorodne potrzeby Kościoła, posiadał dar przenikliwej obserwacji, umiał rozeznawać i dokonywać trafnych wyborów i decyzji, które były ukierunkowane na większą chwałę Boga i pożytek dusz.

Kiedy Hieronim Nadal poinformował św. Ignacego Loyolę o sukcesie otwartego w 1548 roku kolegium w Messynie, ten bezzwłocznie powziął decyzję, która okazała się brzemienna w skutki. Przekonał się, że szkoła wydaje wielkie owoce duchowe, czyli ma wymiar apostołowski – jednocześnie uczy i wychowuje (*docta pietas*). Od tego czasu jezuiti zaczęli zakładać kolegia i szybko zyskali opinię znakomitych pedagogów. Ich kolegia stały się wizytówką Towarzystwa Jezusowego i jego znakiem firmowym, a nowo powstały zakon zaczął być powszechnie postrzegany jako zakon szkolny. Wzorcową szkołą zakonu stało się założone w 1551 roku w Rzymie Collegium Romanum.

Jezuici nadali szkolnictwu nowe formy organizacyjne, programowe i ideowe. Nie wahali się czerpać z najlepszych istniejących wówczas wzorców: szkół Braci Życia Wspólnego, Uniwersytetu Paryskiego i szkół protestanckich. Jezuickie kolegia były szkołami średnimi o profilu humanistycznym. Jezuitom zależało, aby ich podopieczni posiadali szeroką i głęboką wiedzę oraz byli dobrymi katolikami i obywatelami dającymi swój wkład do dobra wspólnego. Ich ideałem był mówca (*orator*) według Cycerona. Łaciny uczyli ze sławnego

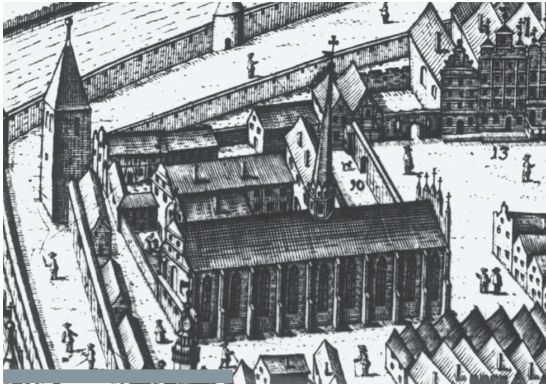


Po lewej: Grzegorz Piramowicz SJ; Po prawej: Strona tytułowa *Ratio studiorum*; fot. źródło: Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995

Alwara. Grzegorz Piramowicz, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej, pięknie opisał obowiązki pedagoga na kartach swojego słynnego dzieła *Powinności nauczyciela* (Warszawa 1787).

Ignacy Loyola i jego współbracia zakonnicy, którzy nierzadko przed wstąpieniem do zakonu studiowali na najlepszych uniwersytetach w Hiszpanii, Francji i Italii, opracowali program nauczania (*Ratio studiorum*), który jako dojrzały owoc wieloletnich dyskusji i modyfikacji został przyjęty w 1599 roku.

Jezuici przybyli do Rzeczypospolitej w 1564 roku i już w styczniu następnego roku otworzyli pierwsze kolegium w Braniewie. Wkrótce powstały kolejne kolegia. W chwili kasaty jezuitów w 1773 roku Rzeczypospolita Obojga Narodów była pokryta siecią 56 jezuickich kolegiów. Jezuici prowadzili też jeden uniwersytet w Wilnie. Ich starania o podniesienie jezuickich kolegiów w Poznaniu, Lwowie i Braniewie do rangi placówek akademickich udaremniła Akademia Krakowska. Jezuickie kolegia na wschodnich terenach Rzeczypospolitej wyznaczały zasięg państwa polskiego i polskiej kultury oraz granice cywilizacji łacińskiej



Braniewo. Kolegium w początkach XVII w.; fot. Źródło: Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995

i Kościoła katolickiego. Dynamiczny rozwój kolegiów jezuitów na ziemiach Rzeczypospolitej był możliwy dzięki hojności dobroczyńców i fundatorów: biskupów, możnowładców i królów. Wśród tych ostatnich wielkie zasługi na tym polu położyli Stefan Batory i Zygmunt III.

Z jezuitowskim kolegiem związana jest Sodaliczka Mariańska. Stowarzyszenie to zostało zawiązane w Rzymie przez Jana Leunisa. Formowało ludzi świeckich, świadomych swojej roli w Kościele. Zrzeszało najlepszych uczniów, którzy odznaczyli się pobożnością i dobrymi wynikami w nauce. Sodaliczki zachęcały też młodzież do prowadzenia działalności społeczno-apostolskiej. Sodalisci pomagali w nauce słabszym kolegom, a także wychodzili poza mury kolegium i spieszyli z pomocą ludziom ubogim i chorym w szpitalach i przytułkach. Istotnym składnikiem kolegium był również teatr szkolny.

Losy jezuitowskich kolegiów odzwierciedlają dzieje Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czasy potęgi, ale też okres jej upadku oraz próby odrodzenia przed rozbiorem. Duże straty poniosły jezuitowskie kolegia podczas potopu szwedzkiego, powstania Bohdana Chmielnickiego, a także wojny północnej.

Już od 1730 roku Prowincja Polska zaczęła wysyłać za granicę młodych jezuitów na specjalistyczne studia z zakresu teologii, matematyki i fizyki (Wiedeń, Praga, Francja, Italia). Działanie to, wraz z reformą dotychczasowych przedmiotów i wprowadzeniem do programu nauczania nowych materii, przyczyniło się do odrodzenia szkolnictwa w całej

Rzeczypospolitej. Ponadto jezuitów otworzyli elitarne kolegia szlacheckie (*collegia nobilia*). Ich reformatorskie działania docenił między innymi król Stanisław August Poniatowski, który chętnie brał udział w naukowych pokazach w kolegiach szlacheckich.

Owocną pracą polskich jezuitów na polu szkolnictwa zatrzymała kasata Towarzystwa Jezusowego w 1773 roku. Na bazie jezuitowskiego majątku powstała w Polsce Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze ministerstwo szkolnictwa, a także Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych. W obu instytucjach działali prężnie eksjezuici. Zaangażowanie jezuitów w szkolnictwo docenili władca Prus Fryderyk II i caryca rosyjska Katarzyna II, którzy nie przyjęli papieskiego *breve* kasacyjnego. Katarzyna II zezwoliła jezuitom na kontynuowanie edukacyjnej aktywności w kolegiach na ziemiach polskich wcielonych do Rosji.

Po przywróceniu Towarzystwa Jezusowego na całym świecie w 1814 roku jezuitów ponownie podjęli posługę na polu szkolnictwa. Otworzyli kolegia w zaborze austriackim (Galicja). W okresie międzywojennym najlepszą szkołą średnią w Rzeczypospolitej był ich Zakład Naukowo-Wychowawczy w Chyrowie. Jego mury opuściło wielu znakomitych wychowanków, między innymi twórca portu w Gdyni Eugeniusz Kwiatkowski. Również w Chyrowie jezuitów prowadzili Sodaliczkę Mariańską i teatr oraz wydawali czasopismo „Z Chyrowa”.



Zakład Naukowo-Wychowawczy w Chyrowie. Konwikt i kaplica; fot. Źródło: Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995

Akademia Ignatium w Krakowie wpisuje się w nurt wielowiekowego i obejmującego cały świat szkolnictwa jezuitowskiego. W dobie wielkich przeobrażeń społeczno-kulturalnych oraz nowych wyzwań na polu nauki i edukacji przyszłość tej jezuitowskiej Uczelni zależy od wszystkich jej pracowników oraz studentów. To wyzwanie należy podjąć z odwagą i ufnością, która w sposób wybitny cechowała św. Ignacego Loyolę i jego pierwszych towarzyszy.



System edukacji jezuitów: szkolnictwo wyższe¹

ks. dr Andrzej Paweł **Bieś** SJ – adiunkt w Katedrze Historii Oświaty i Wychowania Instytutu Nauk o Wychowaniu AIK

Liczbę jezuickich instytucji prowadzących szkolnictwo szczebla wyższego szacuje się na ok. 200 na całym świecie. Najliczniejszą grupę stanowią uczelnie mające prawa nadawania stopni i tytułów naukowych na wielu kierunkach, nazywane uniwersytetami bądź kolegiami.

Chociaż w roku 1998 było ich 78, a pięć lat później już 86, to zawsze stanowiły blisko 40% jezuickiego szkolnictwa wyższego. Uniwersytety są z reguły dużymi instytucjami autonomicznymi, oferującymi możliwość zdobywania stopni akademickich z różnych dziedzin nauki. O ile w Stanach Zjednoczonych nazwy *University* i *College* są w zasadzie tożsame, to w innych regionach świata określenie *College* oznacza zwykle instytucję mniejszą, skoncentrowaną na naukach humanistycznych. Najwięcej jezuickich uniwersytetów działa w USA – 28; następnie w Meksyku – 7, na Filipinach – 5, w Japonii – 4, w Brazylii – 3, po 2 w Hiszpanii, Peru i Wenezueli, po 1 w Argentynie, Belgii, Chile, Ekwadorze, Kolumbii, Korei, Salwadorze, Gwatemali, Indonezji, we Włoszech, Libanie, Nikaragui i Urugwaju.

W krajach, których system edukacyjny wywodzi się z tradycji brytyjskiej, jezuita prowadzą tzw. *University College*. Są one szkołami oferującymi szeroki program studiów, ale z ograniczoną autonomią wewnętrzną. Pozostają ściśle związane z uniwersytetami państwowymi lub prywatnymi, spełniającymi wobec kolegów liczne funkcje kontrolne – muszą zaaprobować program studiów, statuty oraz nadawane stopnie akademickie. Na przykład założony w 1896 r. *Campion Hall*

w Oxfordzie jest częścią Uniwersytetu Oksfordzkiego, zaś pochodzący z 1971 r. *Heythrop College* zależy od Uniwersytetu Londyńskiego. W Indiach działa w sumie 27 podobnych

instytucji, po 2 w Kanadzie i Zimbabwie, po 1 zaś w Nepalu i na Tajwanie.

Kształcenie filozoficzno-teologiczne było naturalnym zwieńczeniem edukacji humanistycznej w tradycyjnym modelu szkolnictwa jezuickiego, a zarazem istotnym etapem przygotowania do przyjęcia święceń kapłańskich i owocnego zaangażowania apostolskiego w Kościele. Z tworzonych głównie na własne potrzeby centrów studiów filozoficzno-teologicznych stopniowo wyrastały w dwudziestym wieku w pełni uformowane instytucje akademickie. Aż 19 z 34 stanowią dziś samodzielne szkoły wyższe, umożliwiające odbycie studiów zarówno jezuitom, jak i wszystkim innym zainteresowanym ich ofertą edukacyjną. Zależnie od lokalnych tradycji i uwarunkowań uczelnie te noszą różne nazwy. W San Miguel (Argentyna), w Belo Horizonte (Brazylia), w Zagrzebiu (Chorwacja), w Grenadzie (Hiszpania), w Kinszasie (Kongo), w Neapolu i Cagliari (Włochy) używa się nazwy Fakultet. Za to w Abidżanie (Wybrzeże Kości Słoniowej), Asunción (Paragwaj), Brukseli (Belgia), Moskwie (Rosja), Rzymie (Włochy), Santo Domingo (Dominikana) czy Szkodrze (Albania) przyjęto określenie Instytut. Uczelnie w Monachium i we Frankfurcie nad Menem (Niemcy) nazywają się szkołami wyższymi (*Hochschule*), zaś w Dżakarcie (Indonezja) funkcjonuje szkoła filozofii (*School of Philosophy*). W Paryżu od roku 1974 działa Centrum Sèvres, powstałe z połączenia jezuickich Fakultetów – Teologicznego

Najwięcej jezuickich uniwersytetów działa w USA (...).

1. Pełny tekst „Jezuickie instytucje oświatowe na świecie” znajduje się w publikacji A. Królikowska (red.), *Pedagogika ignacjańska: historia, teoria, praktyka*, Kraków 2010.

z Lyonu-Fourvière i Filozoficznego z Chantilly. Nazwy Centrum używa również wyjątkowa szkoła wyższa kształcąca katechetów w Brukseli od roku 1946 – Międzynarodowe Centrum Studiów nad Formacją Religijną (*Centre International d'Etudes de la Formation Religieuse „Lumen Vitae”*).

Obok wymienionych wyżej w pełni samodzielnych uczelni, trzy Fakultety – w Innsbrucku (Austria), Bradze (Portugalia) i Bratysławie (Słowacja) – stanowią integralną część lokalnych uniwersytetów jako ich Wydziały Teologiczne, natomiast kolejnych sześć posiada różne formy afiliacji. Na przykład powstałe w latach 30. XX w. *Regis College* w Toronto (Kanada) pod koniec lat 50. przekształciło się w wydział teologiczny *Saint Mary's University* w Halifax, aby po upływie dekady stworzyć wraz z sześcioma innymi chrześcijańskimi wyższymi szkołami teologicznymi ekumeniczną *Toronto School of Theology*, która z kolei pod koniec lat 70. podpisała, odnawiane co kilka lat, porozumienie z *University of Toronto*, uzyskując tym samym status kolegium sfederowanego. Początki *Milltown Institute* w Dublinie (Irlandia) sięgają lat 80. XIX w. W 1968 r. jezuickie fakultety filozofii i teologii połączyły się z ośrodkami kształcenia kilku innych zgromadzeń zakonnych, tworząc uczelnię w jej obecnym kształcie, która ponadto od 2005 r. otrzymała status kolegium uznanego (*Recognised College*) Irlandzkiego Uniwersytetu Narodowego (*National University of Ireland*). Podobnie założony w 1984 r. dla kleryków jezuickich *Hekima College* w Nairobi (Kenia) po dekadzie działalności stał się kolegium składowym (*Constituent College*) Katolickiego Uniwersytetu Wschodnioafrykańskiego (*Catholic University of Eastern Africa*), zaś istniejący od 1994 r. *Arrupe College* w Harare (Zimbabwe) już po dwóch latach otrzymał status kolegium uniwersyteckiego (*University College*) stowarzyszonego z Uniwersyteciem Zimbabwe (*University of Zimbabwe*).

Także w USA ma miejsce proces konsolidacji dwóch pozostałych jeszcze samodzielnych, wyższych szkół teologicznych z jezuickimi uniwersytetami. I tak *Weston Jesuit School of Theology*, której początki sięgają roku 1922, w czerwcu 2008 r. stała się częścią renomowanego, jezuickiego uniwersytetu *Boston College* w stanie Massachusetts, a zapoczątkowana w 1934 r. *Jesuit School of Theology at Berkeley* od pierwszego lipca 2009 r. wejdzie w struktury innego, jezuickiego uniwersytetu – kalifornijskiego *Santa Clara University*. W Polsce jezuicki ośrodek kształcenia teologicznego od roku 1988 współtworzy Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie jako Sekcja św. Andrzeja Boboli „Bobolanum”,

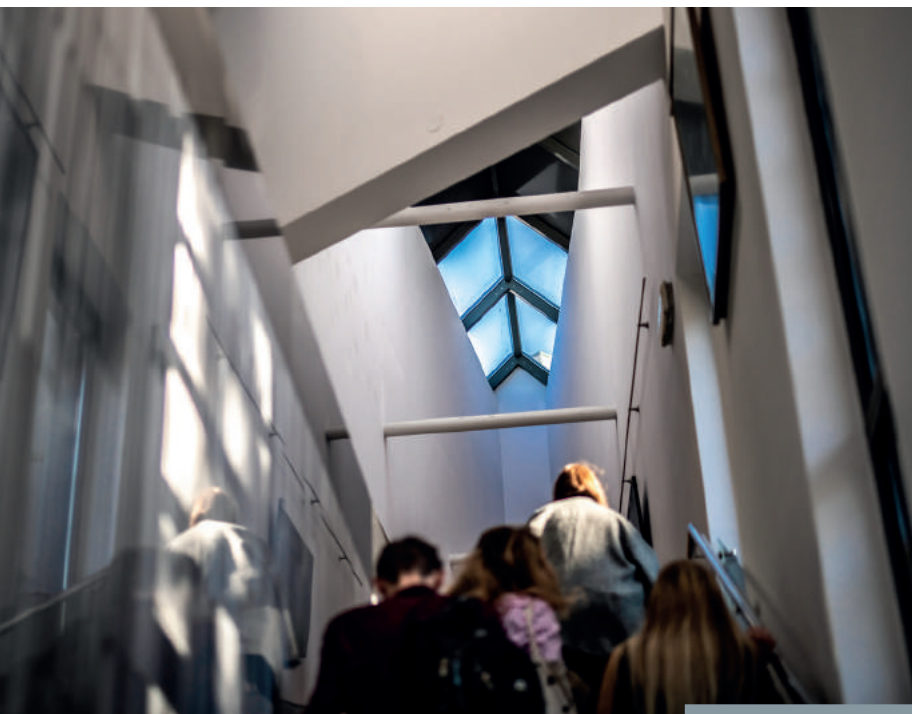


Ks. dr Robert Grzywacz SJ na zajęciach ze studentami AIK; fot. G. Braś

natomiast studium filozofii w Krakowie dało początek instytucji, która od roku 2000 funkcjonowała jako dwuwydziałowa Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, by w roku 2011 przekształcić się w Akademię Ignatianum. Dla dopełnienia obrazu należy wymienić jeszcze dwie jezuickie wyższe szkoły teologiczne w Ranchi (Indie) i Chartumie (Sudan), które posiadają status Wyższego Seminarium Duchownego (*Major Seminary*), a więc instytucji przygotowującej wyłącznie kandydatów do kapłaństwa.

Przekształcenia, rozwój strukturalny lub konsolidacje dotychczasowych jezuickich instytucji oświatowych o profilu teologiczno-filozoficznym nie wyczerpują aktywności zakonu na tym polu. W odpowiedzi na rodzące się potrzeby lokalnych Kościołów i społeczności powstają także nowe inicjatywy. Na przykład w Uppsali (Szwecja) w roku 2001 otwarto Instytut Studiów Katolickich im. kard. Newmana (*Newmaninstitutet*), oferujący wszystkim zainteresowanym możliwość odbycia studiów z zakresu teologii, filozofii

(..) studium filozofii w Krakowie dało początek instytucji, która od roku 2000 funkcjonowała jako dwuwydziałowa Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, by w roku 2011 przekształcić się w Akademię Ignatianum.



Fot. P. Szałański

i kultury (literatura, muzyka, sztuki plastyczne i architektura). Równocześnie Instytut odpowiada za formację filozoficzno-teologiczną kandydatów do kapłaństwa w diecezji sztokholmskiej. Chociaż program studiów nie uzyskał jeszcze aprobaty władz państwowych, to nowa instytucja jest na dobrej drodze, aby stać się istotnym elementem życia akademickiego i debaty naukowej w Skandynawii.

Potrzebę uzupełnienia tradycyjnie humanistycznego modelu kształcenia w szkołach jezuickich o dziedziny specjalistyczne z zakresu np. nauk medycznych, technicznych, przemysłowych lub ekonomicznych dostrzeżono pod koniec XIX w.

W odpowiedzi na rodzące się potrzeby edukacyjne społeczeństw i często z inspiracji dawnych wychowanków, jezuici otwierali nowe instytucje oświatowe. W ten sposób powstała np. w 1898 r. wyższa szkoła techniczno-przemysłowa w Lille (Francja) nazwana Katolickim Instytutem Sztuki i Rzemiosł (*Institut Catholique d'Arts et*

Métiers – ICAM). W Hiszpanii podobną uczelnię pod nazwą Katolicki Instytut Sztuk i Przemysłów (*Instituto Católico de Artes e Industrias* – ICAI) otwarto w roku 1908. Z laboratorium chemicznego przy jezuickim kolegium św. Ignacego w Sarriá pod Barceloną powstał samodzielny Instytut Chemiczny (*Institut Químic de Sarriá* – IQS).

Obecnie ICAM kształci inżynierów w Lille, Nantes i Tuluzie. Madrycka ICAI od 1978 r.

z powodzeniem funkcjonuje w strukturach Papińskiego Uniwersytetu Comillas, zaś barceloński IQS od 1991 r. jest członkiem założycielem katalońskiego Uniwersytetu Ramona Llulla.

W sumie Towarzystwo Jezusowe odpowiada dzisiaj za 64 uczelnie specjalistyczne i zawodowe w 16 krajach świata. Wśród nich m.in. wyższe szkoły nauczycielskie – 9 w Indiach, po 1 w Hiszpanii i Zambii. Na przykład zambijski *Charles Lwanga College of Education* w Monze rekrutuje corocznie setkę osób na trzyletnie studia dla nauczycieli szkół podstawowych. Wśród jezuickich uczelni specjalistycznych są także wyższe szkoły rolnicze: we Francji (*Ecole Supérieure d'Agriculture de Purpan* pod Tuluz), w Hiszpanii (*Instituto Social Agrario – Escuela Superior Técnica Empresarial Agrícola* w Kordowie, *Escuela Universitaria de Ingeniería Técnica Agrícola* w Valladolid), w Kongo (*Institut Supérieur Agro-Vétérinaire* w Kinszasie) czy na Madagaskarze (*Ecole Professionnelle Supérieure Agricole* w Antananarivo). Kształceniem kadr dla rolnictwa zajmuje się przynajmniej 5 (*Centre for Natural Resources, Crop Protection Research Center, Entomology Research Institute, Laboratory of Applied Biology, The Center for Biodiversity and Biotechnology*) z ogólnej liczby 11 jezuickich instytutów naukowo-badawczych funkcjonujących w Indiach. 16 z omawianych 64 instytucji oświatowych stanowią wyższe szkoły zarządzania, administracji i przedsiębiorczości – 11 w Indiach i po 1 w Brazylii, na Filipinach, w Hiszpanii, w Kamerunie i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Programy studiów ekonomicznych, informatyka, marketing i zarządzanie często pojawiają się także w ofercie wyższych szkół inżynierskich, których jest w sumie 14. Oprócz wspomnianych wyżej instytucji hiszpańskich i francuskich, należy wymienić jeszcze algierskie *Centre d'initiation à des Activités en Recherche Appliquée*, *Centro de Estudios Superiores Técnico Empresariales* w Santander (Hiszpania), belgijski *Institut Gramme* (od roku 1996 Wydział *Haute Ecole Mosane d'Enseignement Supérieur*), brazylijskie *Faculdade São Luis* i *Centro Universitário da FEI*, wenezuelski *Instituto Universitario Jesús Obrero*, libański *Institut Technique Notre-Dame de la Consolata*, malgaski *Collège Saint François-Xavier: Institut Technique Supérieur* czy założony w 2005 r. *Xavier Institute of Engineering* afiliowany do Uniwersytetu w Bombaju.

Wyjątkowy charakter mają dwie inne indyjskie instytucje oświatowe – *Loyola Community College* i *St. Joseph Community College* – należące do liczącej 213 kolegiów federacji działającej w 19 indyjskich stanach. Kolegia te, zapewniając wyższą edukację

W sumie Towarzystwo Jezusowe odpowiada dzisiaj za 64 uczelnie specjalistyczne i zawodowe w 16 krajach świata.

techniczną osobom pokrzywdzonym przez los i ekonomicznie upośledzonym, żyjącym na granicy nędzy w miastach lub wioskach, dają tym samym szansę na realną poprawę ich sytuacji ekonomicznej. Ponieważ kolegia funkcjonują w ścisłej współpracy z lokalną społecznością i przemysłem, pomagają swoim studentom w zdobyciu odpowiednich kompetencji zawodowych prowadzących do zdobycia dobrze płatnej pracy.

Funkcje specjalistycznych instytucji oświatowych spełniają również małe ośrodki naukowo-badawcze. Na przykład w Bombaju przy kolegium św. Franciszka Ksawerego od roku 1926 działa centrum badań historyczno-archeologicznych nad kulturą Indii (*Heras Institute of Indian History and Culture*). Instytut, dysponując własną biblioteką i muzeum, obok prac badawczych prowadzi również liczne programy dydaktyczne. Natomiast w Barcelonie od ponad 30 lat działa pierwszy w Europie Instytut Bioetyki (*Institut Borja de Bioètica*) prowadzący studia interdyscyplinarne w zakresie nauk medycznych i etyki, od roku 2000 w strukturach Uniwersytetu Ramona Llulla. Ponadto programy specjalistycznych studiów podyplomowych uruchamiane przy niektórych szkołach średnich – np. w Belize w ramach *St. John's College* albo na Madagaskarze w *Collège Saint Michel*. Jeszcze inny charakter ma *Lycée Privé Ste-Geneviève* w Wersalu, która jest instytucją specyficzną dla francuskiego systemu oświaty, prowadząc kursy przygotowawcze dla uczniów zamierzających ubiegać się o przyjęcie do prestiżowych państwowych uczelni tzw. *grande école*.

Do jezuickich instytucji oświatowych szczebla wyższego zaliczanych jest również 21 ośrodków określanych w krajach anglojęzycznych jako *University residence*, a będących rodzajem akademików, które równoległe z opieką duszpasterską oferują także tutorat, kursy uzupełniające i specjalistyczne oraz programy pomagające rozwijać osobistą karierę zawodową. Informator o jezuickich placówkach edukacyjnych wymienia po 1 ośrodku w Hong Kongu (Chiny) i w Melbourne (Australia), po 2 w Innsbrucku (Austria) i Harare (Zimbabwe), a we Włoszech obok 4 rzymskich *Collegio pontificio*, uwzględnia jeszcze *Collegio universitario* w Wenecji i *Centro universitario* w Palermo.

6 placówek hiszpańskich w Madrycie, Valladolid i Santiago de Compostela nosi nazwę *Colegio Mayor*, zaś 3 ośrodki francuskie, przeznaczone głównie dla studentów medycyny, to *Centre Laennec* w Paryżu, *Centre Culturel Médical Augustin Fabre* w Marsylii, *Maison des Étudiants Catholiques* w Lyonie.

Ostatnią grupę instytucji związanych z wyższym wykształceniem są ośrodki i centra oferujące szkolenia podyplomowe, seminaria i kursy formacyjne z zakresu pedagogiki ignacjańskiej.

Ich oferta skierowana jest zarówno do nauczycieli szkół średnich i podstawowych, jak i wychowanków oraz rodziców uczniów uczęszczających do szkół jezuickich. Są to m.in. paryskie Centrum Studiów Pedagogicznych (*Centre d'Études Pédagogiques*), rzymskie Centrum Formacji Edukacyjnej Jezuitów Włoskich (*Centro di Formazione per l'Attività Educativa dei Gesuiti d'Italia*) oraz gdyńskie Centrum Kształcenia Liderów i Wychowawców im. Pedro Arrupe.



Herb Uniwersytetu Javeriana w Cali; fot. ks. A. Sarnacki SJ

W sumie Towarzystwo Jezusowe odpowiada dzisiaj za 64 uczelnie specjalistyczne i zawodowe w 16 krajach świata. Wśród nich m.in. wyższe szkoły nauczycielskie – 9 w Indiach, po 1 w Hiszpanii i Zambii.



Bagaż doświadczeń i wspomnień z Comillas

ks. mgr Wojciech **Morański SJ** – Dyrektor Operacyjny w Wydawnictwie WAM

Na początku 2012 roku dość nieoczekiwanie dowiedziałem się, że kolejnym etapem mojej formacji w Towarzystwie Jezusowym będą studia teologii w Madrycie. Takim to sposobem, po zaledwie miesięcznym kursie hiszpańskiego w Salamance, we wrześniu 2012 roku (tak, w Hiszpanii studia startują już we wrześniu) rozpocząłem moją madrycką przygodę na Papieskim Uniwersytecie Comillas prowadzonym przez hiszpańskich jezuitów.

Studia były prowadzone oczywiście w całości po hiszpańsku i wydawać by się mogło, że dla kogoś z bardzo „podstawową” znajomością tego języka to zadanie niemożliwe – ale rzeczywistość była zgoła inna. Na Comillas studiuje dość dużo obcokrajowców, zarówno jezuitów, jak i studentów z najróżniejszych programów, takich jak Erasmus itp. Jest tam więc dość dobra oferta do kontynuowania nauki hiszpańskiego już w trakcie semestru, z której ja sam chętnie korzystałem. Poza tym, jak odkryłem, uczestniczenie w zajęciach w obcym języku jest znacznie łatwiejsze niż zwykle spotkanie na ulicy przypadkowej osoby. W tej drugiej sytuacji nieoczekiwany kontekst i często dość specyficzny akcent rozmówcy stają się znacznie trudniejszą barierą do pokonania niż nawet dość szczegółowy i abstrakcyjny wykład na z góry określony temat.

Comillas, jak chwalą się sami Hiszpanie, to jedna z najlepszych uczelni w kraju, a zdecydowanie najlepsza z placówek niepaństwowych. W związku z tym jej poziom kształcenia jest bardzo wysoki. Oprócz wydziału teologii są tam również wydziały: prawa kanonicznego, nauk społecznych, pielęgniarstwa i fizjoterapii, prawa, ekonomii oraz inżynierii. W sumie na wszystkich wydziałach studiuje około 12 tysięcy studentów.

Bardzo pozytywnie zaskoczyła mnie organizacja samych studiów. Wygląda to bardziej jak tryb pracy w naszym liceum: małe grupy (do 30 osób), wszystkie wykłady w jednej sali i jedne po drugich – z krótkimi przerwami (10 min.), dzwonek na rozpoczęcie i zakończenie wykładu itp. Bardzo wygodne było to, że wszystkie zajęcia mieliśmy zawsze w godzinach od 9.00 do maksymalnie 14.00. Każde popołudnie było zatem wolne, to znaczy można je było przeznaczyć na samodzielną naukę, lekturę albo na dowolne inne zaangażowanie. Ja w tym czasie między innymi pomagałem imigrantom z Ameryki Łacińskiej w nauce podstaw informatyki. Oprócz tego śpiewałem też w chórze akademickim działającym przy Comillas. Przy tej okazji korzystałem również z indywidualnych lekcji śpiewu i emisji głosu, które dla członków chóru były w znacznym stopniu dotowane przez uczelnię.

Studiowanie na Comillas tym różniło się od studiów na przykład na Ignatianum w Krakowie, że w Madrycie praktycznie nie mieliśmy w ogóle ćwiczeń ani seminariów. W zdecydowanej większości były to wykłady, kończące się egzaminem, najczęściej pisemnym. Trochę brakowało mi jakiejś struktury, która pomogłaby mi popracować teologię w nieco bardziej interaktywny sposób, ale na szczęście wielu z wykładowców dopuszczało taką możliwość podczas wykładu.



Campus Comillas Cantoblanco;
fot. Universidad Pontificia Comillas



Na Comillas w Madrycie spędziłem trzy lata i przywożem stamtąd, oprócz solidnych podstaw teologii, dużo dobra: świetne i trwałe przyjaźnie, niezapomniane wspomnienia wspólnego studiowania, świętowania zdanych egzaminów czy też takich codziennych spotkań przy kawie na „długiej przerwie”. A tym, którzy myślą o studiach za granicą, gorąco polecam Comillas w Madrycie!

Nasza kadra: jezuitów doświadczenia edukacyjne

Opracował ks. dr Andrzej **Sarnacki** SJ – Pełnomocnik Rektora ds. Promocji i Rozwoju Uczelni

Przedstawiamy sylwetki kilku jezuitów – pracowników naukowych Ignatianum, z których każdy spędził kilka lat swojego życia na zagranicznej jezuitkiej uczelni. To międzynarodowe doświadczenie powinno pomóc w tworzeniu w Polsce uczelni, która nie tylko spełnia kryteria Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale posiada też niepowtarzalny charakter nauczania integralnego, łączącego *fides et ratio*. W opracowaniu chodziło nie tyle o wspomnienia ze studiów, ile o pokazanie, jakie rozwiązania i metody organizacji studiów wydają się z perspektywy czasu najcenniejsze. Z wypowiedzi wyraźnie przebija przekonanie o potrzebie samodzielnego i indywidualnego podejścia do studiowania, do ćwiczenia umiejętności krytycznego i systematycznego myślenia, umiejętności argumentacji w dyskusji i piśmie oraz o konieczności stawiania wysokich wymagań. Sami się o tym przekonajcie.

ks. Józef **Bremer** SJ

Rektor AIK, zajmuje się kognitywistyką. Wcześniej studiował trzy lata w Niemczech na Philosophisch-Theologische Hochschule Sankt Georgen we Frankfurcie (n/M) i w sumie sześć lat na Hochschule für Philosophie w Monachium. Najbardziej ceni sobie możliwość studiowania w małych grupach ćwiczeniowych, którą te uczelnie stwarzały.

Indywidualne podejście do studenta oznaczało rzetelną pracę promotorów prac magisterskich i doktorskich. Seminaρια odznaczały się dobrym poziomem i systematyczną pracą nad każdym tematem. Uczelnie wspierały też aktywność studentckich kół naukowych.

ks. Stanisław **Cieślak** SJ

pracownik naukowy AIK, historyk. Odbił studia we Włoszech, najpierw trzy lata teologii w Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale w Neapolu, potem trzy lata studiów na Wydziale Historii Kościoła na Pontificia Università Gregoriana w Rzymie. Obie uczelnie odznaczały się wysokim

poziomem naukowo-dydaktycznym i posiadały międzynarodowe grono profesorskie, złożone nie tylko z jezuitów, ale też z księży diecezjalnych, sióstr zakonnych i osób świeckich. Studenci pochodzili w sumie z ponad stu krajów i pięciu kontynentów.

ks. Dariusz **Dańkowski** SJ

pracownik naukowy na Wydziale Filozofii. Przez siedem lat odbywał studia doktoranckie w USA na Loyola University Chicago. Uczelnia ta

kształci ponad 13 tysięcy studentów, zatrudniając ponad tysiąc pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 30 jezuitów. Jest zorganizowana

w kilkunastu dużych samodzielnych jednostkach (wydziałach), jak: College of Arts and Science, School of Law, School of Medicine, School of Business itp. W ramach tych dużych jednostek działają departamenty (instytuty). Uderzający jest fakt, że studia w USA są bardzo drogie: każdy kurs kosztuje pomiędzy 1,5 a 2,5 tysiąca dolarów za semestr. Niewątpliwie ogromnym profitem tych studiów jest łatwy dostęp do wiedzy: do baz danych, wyszukiwarek, sieci bibliotek. W samej strukturze programu ciekawa była organizacja zajęć. Na poziomie magisterskim i doktoranckim student zapisuje się na mniej więcej trzy jednostki

dydaktyczne, co jest bardzo wymagające. Na każde zajęcie trzeba przeczytać bardzo obszerne teksty. System weryfikacji wiedzy opiera się w dużej mierze na pracach pisemnych. Oprócz tego, ogromnie ważną była działalność społeczna i działanie na rzecz sprawiedliwości społecznej, co obejmowało różne formy wolontariatu, wakacyjne wyjazdy do krajów Trzeciego Świata, angażowanie się w happeningi i marsze propagujące różne idee społeczne. Ciekawą możliwością zaangażowania stwarzało duszpasterstwo polskich studentów, z mszami św., spotkaniami dyskusyjnymi, juwenaliami, piknikami czy audycjami radiowymi.

ks. Andrzej **Sarnacki SJ**

aktualnie Pełnomocnik Rektora ds. Rozwoju i Promocji uczelni, pracownik naukowy na kulturoznawstwie. Odbył trzyletnie studia teologiczne w Irlandii w Milltown Institute of Theology and Philosophy w Dublinie. Zajęcia prowadzone były

tylko do południa, w małych grupach, w atmosferze dyskusji. Godziny popołudniowe wszyscy spędzali w czytelni, analizując teksty ważnych autorów. Bez tej systematycznej pracy osobistej nie byłoby możliwe zdanie egzaminów. Jednocześnie w ramach pewnej grupy przedmiotów wymagano pisania esejów (ok. 20 w ciągu 3 lat). Następnie trzyletnie studia doktoranckie odbył w Niemczech na Hochschule für Philosophie w Monachium. Jest to uczelnia stawiająca i egzekwująca wysokie wymagania, o dużym zaangażowaniu pracowników akademickich w proces edukacyjny studentów. Odbył też roczny staż naukowy w Kolumbii, na Pontificia Universidad Javeriana w Bogocie. Zaskoczeniem było to, że uczelnia w kraju Trzeciego Świata była w stanie zapewnić niezwykle bogatą infrastrukturę, prowadzić wiele prestiżowych kierunków, jak prawo czy medycyna (z własnym szpitalem), i współpracować z uniwersytetami z USA. Ciekawą koncepcją jest obecność dwóch dziekanów na każdym wydziale: świeckiego ds. naukowych oraz jezuitę ds. personalnych i komunikacji. Widoczna jest bardzo duża troska o to, by studenci mieli zapewniony systematyczny kontakt ze specjalistami z różnych zawodów. Uczelnia stwarza też wiele możliwości zaangażowania społecznego w miejscach naznaczonych biedą i przemocą.



Uniwersytet Javeriana w Bogocie;
fot. ks. A. Sarnacki SJ

ks. Jacek **Poznański SJ**

aktualnie dyrektor Instytutu Filozofii. Trzy lata teologii odbył w Anglii, w Heythrop College, uczelni prowadzonej przez jezuitów brytyjskich, stanowiącej część London University. College mieścił się w budynkach dawnego klasztoru w londyńskiej dzielnicy Kensington. Dobry poziom studiów

był w dużej mierze zasługą bardzo przyjaznej, prawie domowej atmosfery studiowania oraz systemu tutoratów, którym objęci byli wszyscy studenci. W każdym semestrze trzeba było napisać cztery dziesięciostronicowe eseje na wybrane przez wykładowców tematy na podstawie podanej

literatury. W trakcie pisania student mógł się konsultować dwa razy ze swoim tutorem, a po oddaniu eseju i jego ocenie omawiał plusy i minusy swojego tekstu. Idee i koncepcje trzeba było konfrontować z tradycyjnymi i uznanymi podejściami i rozwiązaniami. Ideałem teologii było zaangażowanie we współczesny świat, podejmowanie wyzwań społecznych, kulturowych, moralnych, religijnych itd. System kształcenia pozwalał na formowanie

wielu umiejętności, między innymi pisanie tekstów, przeprowadzania własnych badań czy krytycznego i samodzielnego myślenia na podstawie tekstów źródłowych. Studiowanie w międzynarodowej grupie, w której na osiem osób każda była z innego kraju, leżącego na którymś z czterech kontynentów, zwielokrotniało i niezwykle urozmaicało punkty widzenia na te same kwestie.

ks. Adam Żak SJ

aktualnie dyrektor Centrum Ochrony Dziecka. Cztery lata studiował we Włoszech, na Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale w Neapolu. Dwa lata przebywał w Niemczech na Hochschule für Philosophie w Monachium i sześć lat ponownie we Włoszech, na Pontificia Università Gregoriana w Rzymie, na Wydziale Filozoficznym. Każda z tych uczelni miała inną charakterystykę, którą po latach ceni się jeszcze bardziej niż w czasach studenckich. Studia teologiczne w Neapolu charakteryzowały się tym, że były bardzo „wcielo-
ne”, to znaczy konfrontowały z rzeczywistością Kościoła powszechnego i lokalnego. Perspektywa teologii Soboru Watykańskiego II była weryfikowana

przez pryzmat pytań, jakie rodziły się z doświadczenia lokalnej wspólnoty wierzących. Te pytania zmuszały do szukania nowego języka komunikacji zarówno z wierzącymi, jak i z ludźmi pogranicza wiary. Studia filozoficzne w Monachium bardzo mocno konfrontowały ze współczesną myślą filozoficzną i uświadomiły wartość pytań klasycznych, ale także konieczność przemyślenia na nowy sposób starych prawd w świetle doświadczeń granicznych związanych nie z historią myśli, lecz z losami człowieka i jego racjonalności w XX wieku. Rzymska Gregoriana okazała się otwarta na kontynuowanie w systematycznej formie badań zainicjowanych w Monachium.

ks. Jarosław Charchuła SJ

pracownik naukowy na Wydziale Filozofii. Roczne studia teologiczne odbywał w Hiszpanii, na Universidad Pontificia Comillas w Madrycie. Comillas jest międzynarodowym centrum otwartym na zagranicznych studentów, wiodącym uniwersytetem hiszpańskim pod względem wymiany w ramach programu Erasmus, posiadającym umowy z około 400 uniwersytetami na całym świecie. Comillas realizuje też umowy o współpracy z ponad 4 tysiącami firm krajowych i międzynarodowych. Madrycki uniwersytet daje szerokie możliwości ukierunkowanego przygotowania naukowego. Funkcjonują w nim 4 instytuty oraz 34 formalne grupy badawcze. Uczelnia charakteryzuje się profesjonalnym podejściem do kwestii kształcenia, które łączy rzeczywiste doświadczenie zawodowe z przygotowaniem akademickim. Program nauczania pomaga rozwijać sferę zarówno naukową, jak i osobistą. Uczelnia podejmuje ciągłą refleksję nad propozycjami programowymi, aby kształcić profesjonalistów, którzy będą zdolni do podjęcia przywództwa, odpowiedzialności i wyzwań etycznych.



Uniwersytet Comillas w Madrycie;
fot. Universidad Pontificia Comillas

pracownik naukowy na Wydziale Filozofii. Studiował przez dwa lata we Francji, w Centre Sèvres, Faculté des Jésuites de Paris. Studia na paryskiej uczelni miały zasadniczą zaletę daleko posuniętej personalizacji. Wymogi formalne były precyzyjnie określone: cztery seminaria w ciągu dwóch lat studiów, pewna liczba zajęć warsztatowych (*ateliers*) oraz wykładów. Wszystkie inne zajęcia – poza sesjami naukowymi rozpoczynającymi i kończącymi rok akademicki, wyznaczającymi dlań oświadczenie problematykę czy aspekt do studiowania – miały charakter obieralny. Zakładano tym samym znaczny stopień dojrzałości intelektualnej i samodzielności, przy czym ostateczny kształt programu musiał

otrzymać akceptację dziekana wydziału po uprzednim umotywowaniu przez studenta dokonanych wyborów. Takie rozwiązanie faktycznie umożliwiało tematyczne sprofilowanie własnej ścieżki naukowej i okazywało się owocne także w dalszej perspektywie rozwojowej. Na uwagę zasługuje też spora elastyczność czasowa propozycji dydaktycznych. Wspomniane *ateliers* na przykład nie trwały cały semestr. Tworzyły istotniejsze bloki godzinowe w ciągu tygodnia (niekiedy bywały prowadzone przez profesorów wykładających gościnnie), po czym po kilku tygodniach były zastępowane przez inne zajęcia. Wreszcie stosowana metodyka faworyzowała własne poszukiwania badawcze.

aktualnie Pełnomocnik Rektora ds. Współpracy Międzynarodowej, pracownik naukowy na kulturoznawstwie. Dwa lata studiów teologicznych odbył we Francji, w Centre Sèvres, Faculté des Jésuites de Paris. Cechą charakterystyczną był w pełni zindywidualizowany tok studiów, gdzie każdy ze studentów miał swojego tutora. Oferta zajęć obieralnych była bardzo duża. Tutor analizował propozycje i wspólnie ze studentem przygotowywał konkretny program studiów. W czasie ich trwania bardzo dużą rolę przywiązywano do lektur i indywidualnego studiowania. Każdego tygodnia

było do przeczytania kilkadziesiąt stron tekstu z różnych przedmiotów, należało również przygotować prace pisemne. To one, a także aktywność na zajęciach, były podstawą uzyskania zaliczenia i wystawienia oceny. Egzaminacje tradycyjne były rzadkością. Poza wykładami, ćwiczeniami i seminariami każdy student był zobowiązany do brania udziału w kilku sesjach naukowych organizowanych przez uczelnię. Studia były płatne, jednak uczelnia posiadała system stypendialny dla mniej zamożnych.

pracownik naukowy na politologii. Przez trzy lata studiował teologię we Włoszech, na Pontificia Università Gregoriana w Rzymie. Oprócz wykładów z teologii każdy semestr obejmował przynajmniej jeden kurs biblijny, dzięki czemu studenci posiadali ogólny przegląd całego Pisma Świętego. Do tego dochodził jeszcze kurs nowotestamentalnej greki i łaciny oraz opcjonalnie język hebrajski. Taki program studiów – z dużą liczbą wykładów, a małą seminariów – jest typowy dla tradycyjnego kształcenia, co było też nieraz podnoszone jako zarzut wobec podstawowego kursu teologii na Gregorianie. Wydaje się jednak, że podstaw teologii trzeba się po prostu nauczyć, a trudno znaleźć na to lepszą formułę. Dużą zaletą tych studiów były kursy biblijne. Ich uzupełnieniem był wspaniale

prowadzony kurs greki nowotestamentalnej, który umożliwia dostęp do oryginalnej wersji Ewangelii. Bardzo dobre były też wszystkie trzy roczne seminaria, które dały okazję do dyskusji oraz pisania. Cztery lata spędzone w Niemczech na Hochschule für Philosophie w Monachium służyły pracy nad doktoratem z filozofii. Uczelnia prowadzona przez jezuitów stwarza ciekawą okazję do wejścia w świat niemieckiej filozofii. Oferuje ona bardzo solidną edukację w przyjaznej atmosferze, charakteryzując się dostępnością wykładowców na niej profesorów. Program studiów doktoranckich polega na zaliczeniu czterech semestralnych seminariów. W ramach takiego seminarium trzeba zwykle przeczytać kilkaset stron tekstów i napisać zaliczeniowy esej na minimum 10 stron.

Szczególne miejsce do studiowania

Wywiad Redakcji „Ignatianum” z Prorektorem ds. Studenckich dr hab. Moniką Stankiewicz-Kopeć

Redakcja „Ignatianum”: Pani Profesor, jak samopoczucie po pierwszym semestrze kadencji na stanowisku Prorektora ds. Studenckich?

Monika Stankiewicz-Kopeć: Dziękuję, bardzo dobrze! A zresztą, jak może być inaczej, skoro przecież objęłam najprzyjemniejsze spośród stanowisk prorektorskich – „gwarantujące” ciągły kontakt z młodymi ludźmi, co daje poczucie swoistego „odmłodzenia”!

A tak poważnie, to aktualnie już ochłonęłam po „szoku wyborczym”, zapoznałam się z nowymi obowiązkami, a w zasadzie z nowo-starymi obowiązkami. Bo chociaż samo stanowisko Prorektora ds. Studenckich jest dla mnie nowością, to jednak jego istota, czyli „sprawy studenckie”, jest mi dobrze znana. Przez dwie kadencje byłam Prodziekanem ds. Studenckich na Wydziale Filozoficznym, jak również sprawowałam funkcję opiekuna Samorządu Studenckiego.

RED.: Co wyróżnia Akademię Ignatianum w Krakowie na tle innych uczelni? Często słyszymy, że jest to między innymi kameralność i miła atmosfera. Co oprócz tych elementów możemy zaoferować studentom?

MSK: Wiele razy zadawałam to pytanie: „Co wyróżnia Akademię Ignatianum w Krakowie na tle innych uczelni” samym studentom oraz absolwentom naszej uczelni (przede wszystkim mojego macierzystego Wydziału Filozoficznego). Zwłaszcza tym, którzy albo studiowali dwa kierunki, w tym jeden u nas, albo przyszli do AIK na drugi stopień studiów z innych ośrodków, a więc mieli bezpośrednią możliwość porównania funkcjonowania tych uczelni. Tak jak Pani słusznie nadmieniła, zdecydowana większość z zapytanych studentów/absolwentów jako cechę wyróżniającą Ignatianum spośród innych uczelni wskazywała właśnie „kameralność”, a nawet swoistą „rodzinnność” panującą w AIK, indywidualne podejście wykładowców do



Dr hab. Monika Stankiewicz-Kopeć; fot. P. Szalański

studentów, życzliwe zainteresowanie ich sprawami. Wspomniana już „miła atmosfera” („przyjazna atmosfera”) też była bardzo często wymieniana przez studentów i absolwentów naszej uczelni właśnie jako element wyróżniający Ignatianum.

Co oprócz tego możemy zaoferować studentom/kandydatom na studia? Przede wszystkim interesujące i różnorodne kierunki studiów (zarówno te o profilu ogólnoakademickim, jak i praktycznym), studia doktoranckie (III stopnia), możliwość odbywania praktyk w ciekawych miejscach, wyjazdy zagraniczne (w ramach znakomicie rozwijającego się na naszej uczelni programu Erasmus), profesjonalizm zaangażowanych w swoją pracę wykładowców, a także dobrą infrastrukturę (m.in. nowoczesne Centrum Medialne, dobrze wyposażoną bibliotekę i czytelnię), duszpasterstwo akademickie.

Owszem, można by powiedzieć, że inne uczelnie także oferują podobne możliwości oraz posiadają równie – a nawet dużo bardziej – nowoczesne



Studenci AIK; fot. P. Szałański

instytucje wspomagające, ale przy tym należy podkreślić, że w naszym przypadku (właśnie w połączeniu ze wspomnianą już charakterystyczną dla naszej uczelni „kameralnością” i „przyjazną atmosferą” studiowania) czynią one z Ignatianum miejsce szczególne.

RED.: O jakich największych wyzwaniach możemy mówić w kontekście współpracy ze studentami?

MSK: Jako osoba już od kilkunastu lat ściśle współpracująca ze studentami (z kolejnymi pokoleniami studentów AIK) muszę podkreślić ich rosnącą aktywność i wielkie zaangażowanie w sprawy uczelni – zwłaszcza osób związanych z prężnie działającym od lat Samorządem Studenckim. Studenci należący do Samorządu Studenckiego oraz współpracujący z nim są bardzo samodzielni, pomysłowi, pełni inicjatywy i energii. W związku z tym – co zresztą już wiele razy podkreślałam przy rozmaitych okazjach – moja dotychczasowa opieka nad nimi w zasadzie ograniczała się do nieprzeszkadzania im w działaniu.

Bardzo chciałabym, aby w trakcie tej kadencji ich aktywność i zaangażowanie nie zmalało, aby nie dopadło ich zniechęcenie, żeby nieustająco „chciało im się chcieć” animować życie studenckie na uczelni. No i – rzecz podstawowa dla naszej współpracy – aby nie stracili do mnie zaufania.

Jeśli zaś chodzi o bliższe i dalsze plany dotyczące mojej współpracy ze studentami, to poza bieżącą działalnością (związaną z zajmowaniem się rozwiązywaniem problemów studenckich, nadzorowaniem przyznawania pomocy materialnej dla studentów i działalności Biura Karier), wraz z Samorządem Studenckim oraz współpracującymi z nami studentami będziemy kontynuowali i rozwijali inicjatywy moich poprzedników, w których od lat biorą udział studenci Ignatianum, między innymi: Festiwal Nauki i Sztuki, „Cecyliadę”, rozmaite akcje – takie jak akcja krwiodawstwa „Oddaj krew dla Ojczyzny”, DKMS, a także „Kredkobranie”, „Rodacy Bohaterom”, „Szlachetna Paczka”. Mamy też nowe pomysły służące integracji studentów Ignatianum oraz polepszeniu jakości ich funkcjonowania zarówno na uczelni (m.in. stworzenie „strefy wypoczynku”), jak i poza nią (pomoc w odnalezieniu się na rynku pracy). W ich realizacji liczymy na pomoc i wsparcie innych instytucji uczelnianych.

Zresztą, przedstawiciele Samorządu Studenckiego już w pierwszych dniach mojego „urzędowania” odwiedzili mnie z całym „pakietem” tego rodzaju inicjatyw, postanawiając (i bardzo słusznie) „kuć żelazo póki gorące”. Sądząc po ich zapale i mocy, z jaką wówczas „kuli żelazo”, nowe inicjatywy mają wszelkie szanse na realizację.

RED.: W jakim kierunku powinien pójść rozwój naszej Uczelni? Co Pani zdaniem jest najważniejsze w budowaniu jej prestiżu?

MSK: Odpowiadając na te pytania, w zasadzie trudno powiedzieć coś oryginalnego i szczególnie odkrywczego. Odpowiedź jest bowiem oczywista,

Nasze sukcesy



- Ks. dr hab. Tomasz Homa SJ, prof. AIK Dziekan Wydziału Filozoficznego AIK otrzymał Nagrodę Ministra za osiągnięcia organizacyjne – I stopnia. Nagrodę przyznał Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
- Prof. dr hab. Andrzej Świątkowski z Wydziału Pedagogicznego AIK otrzymał Nagrodę Ministra Za Całokształt Dorobku.
- Dr Mateusz Filary-Szczepanik z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji AIK nagrodzony za najlepszą rozprawę doktorską za 2016-2017. Nagrodę przyznano z ramienia Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych.
- Dr inż. Agnieszka Klucznik-Törő z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji AIK znalazła się w gronie ekspertów akceleratora biznesu prowadzonego w Armenii przy wsparciu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP).
- Prof. nadzw. dr hab. Ryszarda Cierzniewska, nauczyciel akademicki Wydziału Pedagogicznego AIK, zajęła drugie miejsce w plebiscycie województwa kujawsko-pomorskiego "Nauczyciel na medal" w kategorii nauczyciel akademicki.

aby zbudować tzw. „prestiz” uczelni wyższej takiej jak AIK, czyli stosunkowo młodej i w gruncie rzeczy „na dorobku”, potrzeba przede wszystkim odpowiedniego potencjału osobowego (pracowników naukowych), systematycznej pracy, zaangażowania, odpowiednich nakładów finansowych i... czasu. Jak wiadomo, na prestiż najpierw pracuje się latami, a dopiero potem to on zaczyna pracować na nas.

W przypadku uczelni wyższej prestiż opiera się oczywiście głównie na prowadzeniu wysokiej jakości badań naukowych (publikacje, granty, projekty), na współpracy międzynarodowej, a także na wysokiej jakości zajęć dydaktycznych, dających studentom możliwość zdobycia wiedzy i pozyskania umiejętności pozwalających im odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie oraz na rynku pracy – zachowując przy tym odpowiedni system wartości, co ważne zwłaszcza w przypadku Ignatianum.

W tym właśnie kierunku musi podążać AIK. Właściwie nie ma dla nas innej drogi, jeśli chcemy istnieć jako uczelnia wyższa (akademia, a może i uniwersytet), a co więcej, jeśli mamy ambicje pretendowania do roli uczelni „prestizowej”.

RED.: Jak ocenia Pani tak zwaną Ustawę 2.0 w kontekście zarządzania naszą uczelnią?

MSK: Bez wątplenia Ustawa 2.0 przyniesie (już przynosi) duże zmiany w funkcjonowaniu (i strukturze) uczelni wyższych, w tym także i AIK. Stawiając przed nami niełatwe zadania, nowa ustawa przede wszystkim zmusza nas do zmiany – i to w szybkim tempie – sposobu myślenia oraz sposobu działania, do którego przywykliśmy. Musimy bowiem dokonać przesunięcia punktu ciężkości z dydaktyki na naukę – ze wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy.

Jako, że zmienią się między innymi zasady finansowania uczelni, reguły oceny czasopism naukowych i wydawnictw oraz sposób ewaluacji dyscyplin (a nie jak to było dotąd wydziałów), ulegną

zmianom także i wymagania stawiane pracownikom naukowym (m.in. dotyczące publikacji w czasopiśmie naukowych, pozyskiwania grantów). Zmieniają się zasady pozyskiwania uprawnień do prowadzenia studiów i nadawania stopni naukowych. Powstaną szkoły doktorskie, zmienią się reguły przyznawania stypendiów naukowych. To tylko niektóre z wielu czekających nas zmian, które pociągną za sobą poważne konsekwencje w każdej sferze funkcjonowania uczelni. W związku z nową ustawą i wdrażanymi zmianami musimy zmienić również statut uczelni, przystosować do nowych wymagań wszystkie regulaminy itd. – czeka nas więc mnóstwo pracy.

Reasumując, w atmosferze obaw i niepewności, którą rodzi wdrażanie Ustawy 2.0, w zasadzie tylko jedno jest pewne – w najbliższych miesiącach i latach na pewno nie będziemy mieli powodów do narzekania na nadmiar wolnego czasu.

RED.: Po czteroletniej kadencji na stanowisku Prorektora ds. Studenckich chciałaby Pani przede wszystkim, aby Akademia Ignatianum w Krakowie...

MSK: Jak mawiał Julian Tuwim – „przyszłość to okres, kiedy jest nam dobrze”. Bowiemy w przeciwieństwie do teraźniejszości (na którą często narzekamy) czy przeszłości (którą nierzadko oceniamy krytycznie), przyszłość na ogół wyobrażamy sobie – a właściwie chcemy wyobrazić sobie – jako okres dobrobytu. Tego rodzaju marzenia uspokajają... Krótko mówiąc, bardzo chciałabym, aby po upływie tej kadencji przyszłość Akademii Ignatianum w Krakowie rzeczywiście (a nie tylko w sferze wyobrażeń i życzeń) stała się „okresem”, kiedy będzie „nam dobrze”...

Jak jednak wiadomo, na to przyszłe „dobrze” musimy zapracować sobie już teraz. Bo przecież „dobra” przyszłość nie bierze się znikąd – jest efektem decyzji podjętych tu i teraz. Tego rodzaju świadomość motywuje do działania i rodzi poczucie odpowiedzialności.

- Ks. dr Adam Żak SJ, dyrektor Centrum Ochrony Dziecka otrzymał od Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka Odznakę Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka.
- Student Kulturoznawstwa Marcin **Ogrodnik** został stypendystą fundacji LOTTO i totalizatora Sportowego w programie „100 na 100” - im. Haliny Konopackiej i Ignacego Matuszewskiego organizowanego z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Spośród ponad 1800 wniosków z całej Polski została wyłoniona setka stypendystów.
- W 25 Przeglądzie i Konkursie Dziennikarskim Oddziałów Terenowych TVP pierwszą nagrodę w kategorii "najlepszy program publicystyczny" otrzymał reżyser i scenarzysta Sylwester **Szefer**, za program "Duży i mały Wojtek" z cyklu "Kryptonim Muzeum". Program, tak jak cały cykl, prowadzili pracownicy Akademii Ignatianum w Krakowie - dr Paweł **Nowakowski** i dr Marek **Lasota**, który jest jednocześnie dyrektorem Muzeum AK, gdzie program był realizowany przez ekipę TVP3 Kraków dla TVP Historia. Na konkursie przyznawano nagrody w pięciu kategoriach, zgłoszonych programów było ponad 300.



Zarządzanie uczelnia wyższą

„Sukces osiągniemy, jeżeli będziemy inni”

Wywiad Redakcji „Ignatianum” z dr. hab. Ryszardem **Stockim**, prof. nadzw.

Redakcja „Ignatianum”: Od czego należy zacząć zarządzanie uczelnią?

Ryszard Stocki: Według mnie na początku trzeba odpowiedzieć na pytanie, po co uczelnia istnieje. Oficjalnie celem uczelni jest kształcenie studentów i prowadzenie badań naukowych, to jest jej rola społeczna. Russell L. Ackoff, znany teoretyk zarządzania, mówi, że jakkolwiek uczenie studentów, prowadzenie badań naukowych jest deklarowanym celem wszystkich uczelni, to przyglądając się im, ma wrażenie, że raczej istnieją po to, żeby zapewnić godne warunki życia kadry naukowej – i właśnie to jest ich ukrytym celem¹. Pytając, czym jest zarządzanie uczelnią katolicką, wskazałbym, że jest ono wyzwaniem, żeby dbanie o godne warunki życia kadry były w synergii z nauką dobrego życia ich studentów. Z nauką życia, a nie nauką zarabiania na życie. We współczesnym świecie oznacza to jednak bardzo dużo oryginalnych badań naukowych, których nie prowadzi się na świeckich uczelniach. Żeby czegoś uczyć, należy najpierw to wiedzieć, a Kościół ma ogromne straty w podążaniu za zrozumieniem współczesności.

RED.: Na co powinni zwracać szczególną uwagę zarządzający uczelnią wyższą?

1. Ackoff, R. (1993). *Zarządzanie w małych dawkach*. Warszawa: PWN.

RS: Trochę jestem za daleko od zarządzania uczelnią, aby dobrze odpowiedzieć na to pytanie. Ze swojego nauczycielskiego punktu widzenia zwróciłbym uwagę na trzy aspekty: studenci nie potrafią krytycznie czytać i nadawać życiowego znaczenia wiedzy i informacji, więc nie informacje i wiedza, lecz mądrość, charakter i przykład życia mają dla ich kształcenia zasadnicze znaczenie. Po drugie, studenci szukają odpowiedzi na pytania, na które zadowalająco nie odpowiada żadna dyscyplina naukowa, co jest dużym wyzwaniem strukturalnym dla każdej uczelni, o strukturach sektora nauki nie wspominając. Oznacza to, że studenci czynnie powinni być włączani w procesy badawcze, jako pierwsi interesariusze. Po trzecie, studenci już w czasie studiów pracują i są często samodzielni finansowo, co rzutuje na to, co i w jaki sposób studiują. Według mnie, studia powinny być tak zorganizowane, aby brały pod uwagę zmiany, jakie zachodzą na świecie, i nie ulegały im bezmyślnie, ale mądrze akceptowały jedne i z uporem przeciwstawiały się innym. Współpraca z przyszłymi pracodawcami w kształtowaniu programów studiów mogłaby mieć tu znaczenie przełomowe.

RED.: Akademia Ignatianum funkcjonuje jako wyższa uczelnia kościelna z prawami państwowymi. Czy taka forma wymaga indywidualnego podejścia do zarządzania?



Czas zadań i wielkich nadziei

Biuro Promocji Akademii Ignatianum w Krakowie

5 października 2018 roku uroczystą Mszą św. w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa pod przewodnictwem ks. bpa prof. dr. hab. Jana Kopca, biskupa gliwickiego, zainaugurowaliśmy rok akademicki 2018/2019.

„Stajemy z Bożej miłości do nowego etapu naszego dochodzenia do coraz bardziej odczuwanej dojrzałości naszej na drodze, którą sobie wybraliśmy. Podejmujemy na nowo wysiłek, który jest wspaniałą ilustracją możliwości każdego z ludzi obdarzonego przez Opatrzność niezwykłymi tęsknotami za czymś, co jest bliskie piękna,

RS: Tak, bardzo indywidualnego, wręcz wyjątkowego. Uprawnienia państwowe pozbawiają uczelnię katolicką jej podstawowej tożsamości, jaką jest pomaganie ludziom w zbawieniu i budowaniu królestwa Bożego na ziemi. W *Veritatis Gaudium*² Papież Franciszek pisze, że jednym z celów uczelni katolickiej jest „uprawianie i rozwijanie poprzez badania naukowe własnych dyscyplin, czyli bezpośrednio lub pośrednio związanych z **Objawieniem chrześcijańskim, lub tych, które bezpośrednio służą misji Kościoła, systematyczne wyjaśnianie prawdy zawartej w Objawieniu**”.

Z drugiej strony, ukrytym celem państwa jest wzrost gospodarczy mierzony przy pomocy PKB, czyli promocja konsumpcjonizmu i komfortu. Podczas gdy drogą do zbawienia jest miłość Boga i bliźniego, to państwa pod naporem lobby gospodarczego zmieniają znaczenie podstawowych pojęć, takich jak zdrowie, rodzina, człowiek, Bóg, aby ten komfort i konsumpcję zapewnić. Uczelnie, realizując potrzeby tego lobby, przyjmują milcząco naukę nie jako metodę poszukiwania prawdy, ale naukę jako ideologię opartą, jak mówi Sheldrake, między innymi na mechanicystycznym materializmie, odrzuceniu świadomości, uznaniu bezcelowości przyrody i ewolucji oraz przekonaniu o stałości praw natury³. Ideologowie na tych uczelniach chętnie dostosowują pojęcia do wymagań współczesnego, coraz bardziej wypaczonego konsumpcjonizmu. Te dwie wizje człowieka i nauki są ze sobą w sprzeczności. Dlatego sponsorowana przez państwo uczelnia katolicka musi być wewnętrznie rozdarta.

RED.: Przejdźmy teraz do nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, czyli Ustawy z.o. Jak ocenia Pan wprowadzenie rady uczelni, która oprócz rektora i senatu uczelni będzie organem publicznej szkoły wyższej?



Dr hab. Ryszard Stocki, prof. nadzw.; fot. archiwum prywatne R. Stocki

RS: Nie jestem wielkim miłośnikiem demokracji, która w praktyce oznacza władzę oligarchii. Jestem zwolennikiem czegoś, co nazywam powszechną merytokracją⁴, która powinna być oparta na pełnej partycypacji. W radzie uczelni powinny znaleźć się osoby z wszystkich grup interesariuszy, którym zależy na wysokim poziomie funkcjonowania uczelni i które są gotowe poświęcić czas na wnikanie w meandry zarządzania uczelnią. Myślę, że ten organ może być narzędziem, które poprzez mądre podejście rektorów i senatu uczelni zostanie wykorzystane w odpowiedni sposób. Może być łącznikiem uczelni z rzeczywistością, o której mówiłem na początku.

2. Papież Franciszek (2017). *Konstytucja Apostolska Veritatis Gaudium*. Art. 3 par. 1.

3. Sheldrake, R. (2012). *The Science Delusion: Freeing the spirit of enquiry*. London: Coronet.

4. Stocki, R. (2014). Common Meritocracy Challenge. How members of the Mexican co-operative „Pascual” tack between oligarchy and democracy. *International Journal of Co-operative Management*, 7(1), 9–21.

dobra i prawdy. Podejmujemy na nowo, jak zawsze w nowym cyklu czasowym, zadania, które powiązane są z wielkimi nadziejami” – mówił do zebranych na Eucharystii ks. biskup. Dalsza część uroczystości odbyła się w Auli Wielkiej im. ks. Grzegorza Piramowicza SJ na Uczelni, gdzie nastąpiło wspólne odśpiewanie *Bogurodzicy*. Jego Magnificencja ks. prof. dr hab. Józef Bremer powitał w gronie społeczności akademickiej nowych studentów. „Dzięki wam Uczelnia się odmładza, promieniuje radością, pięknem i optymizmem. Czas studiów to czas wielkiej przygody, a zarazem wielkiego wyzwania. Potraktujcie ten czas jako szansę, ale jego scenariusz będziecie pisać sami” – podkreślił. Wykład inauguracyjny pt. *Energetyka w Polsce – wyzwania ekologiczne, rynkowe i technologiczne* wygłosił gość specjalny, Kazimierz Szynol, Prezes Zarządu Spółki Tauron. W wydarzeniu wzięli udział między innymi Krzysztof Szczerski, Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dr Piotr Dardziński, Wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



RED.: Ma Pan Profesor doświadczenie pobytu na uczelniach zagranicznych. Uczelnie polskie reformują swoją działalność, by podnieść poziom edukacji i badań. Czy te działania idą w dobrym kierunku?

RS: W ostatnim czasie pracowałem na dwóch uniwersytetach. Pierwszym był założony przez jezuitów Uniwersytet Świętej Maryi w Halifaksie, który wpadł w strategiczną pułapkę sukcesu i po przeinwestowaniu i bankructwie został przejęty przez władze lokalne. Była to bardzo gorzka lekcja zarządzania. Drugi to spółdzielczy Uniwersytet Mondragon, założony przez jezuitę Józefa Marię Arizmendiarietę, który także traci swój specyficzny charakter. Obserwuję zeświecczenie uczelni katolickich i ich upodabnianie się do zwykłych uniwersytetów. Ujednolicanie programów w ramach Unii Europejskiej jeszcze bardziej pogłębia ten proces. Jakkolwiek zachwyca mnie funkcjonowanie wielu zagranicznych zespołów badawczych i praktyk uniwersyteckich na różnych uniwersytetach, mam wrażenie, że nasze uniwersytety zbyt bezkrytycznie przyjmują wzorce zachodnie. Jedyne, co cieszy, to trochę zwiększona mobilność naszych kadr, ale nie korzystamy z niej wystarczająco ze względów tak przyziemnych jak brak znajomości języka angielskiego i brak podstawowej kindersztuby naukowej. W nadrabianiu zaległości wyprzedzają nas kraje takie jak Chiny czy Indie.

RED.: Co to jest kultura organizacji? Czym się charakteryzuje i jakie ma znaczenie?

RS: W instytucji naukowej o kulturze organizacyjnej świadczy dawanie sobie z szacunkiem trudnej informacji zwrotnej. Aby to było możliwe, kultura organizacji musi być przesiąknięta wzajemnym zaufaniem, uczciwością, otwartością. Temu celowi służą na przykład organizowane corocznie na Ignatianum wyjazdy integracyjne. Ubolewam, że nie mogłem być na ostatnim. Wspólne świętowania, konferencje, zebrania naukowe, na których przedstawia się nie tylko prace badawcze w trakcie realizacji, ale pomysły na wczesnym etapie kształtowania projektu. W dobrych zespołach na świecie takie spotkania odbywają się codziennie (!) na przykład przy okazji drugiego śniadania

(tzw. *brown bag seminars*). Badacze znajdują czas, aby wzajemnie czytać swoje prace przed publikacją i dawać sobie uwagi. Nigdy nie zapomnę jednej z dużych konferencji w Brukseli – w czasie, kiedy polscy delegaci ruszyli zwiedzać zabytki i kosztować belgijskie piwo, delegaci z Japonii siedzieli w kółku w sali konferencyjnej i dawali sobie uwagi o swoich wystąpieniach. U podstaw skuteczności takich praktyk jest osobiste poczucie słabości i idąca za tym gotowość i chęć zmiany oraz rozwoju. Gdyby się to udało w Ignatianum, mielibyśmy zagwarantowany sukces.

RED.: Jaką widziałby Pan Profesor formułę na „sukces” takiej uczelni jak nasza? Na co trzeba postawić?

RS: To będzie ryzykowne, ale uważam, że na absolutne odróżnienie się. Sukces osiągniemy, jeżeli będziemy inni. Ze względu na status kościelny w odróżnieniu od uczelni państwowych czy prywatnych mamy na to większą szansę. To by oznaczało w znacznym stopniu duże kłopoty finansowe i wiązałoby się na początku ze znaczącym ograniczeniem skali działania dydaktycznego. Długo by mówić, jak taka uczelnia mogłaby wyglądać. Na pewno jednak tak wyjątkowa uczelnia nie byłaby w stanie utrzymać się, bazując tylko na polskich studentach, działając zgodnie z Ustawą z.o. To musiałaby być światowa uczelnia katolicka. Wcześniej musielibyśmy jednak być znani na świecie ze swoich publikacji. Istnieje szansa, bo Polska pod wieloma względami w środowiskach katolickich ma dobrą markę. Można to budować równolegle. To znaczy, że prowadzimy naszą uczelnię taką, jaka ona jest, a w niezależnym procesie tworzymy załączki czegoś nowego. Ciekawym pomysłem jest uruchomienie na Ignatianum od tego roku Szkoły Letniej. Będzie to dobry sprawdzian tego, czy taka strategia miałaby szansę powodzenia. Podobnymi sprawdzianami mogłyby być różnorakie studia podyplomowe. Zdaję sobie jednak sprawę, że przyjmując pomoc unijną na rozbudowę infrastruktury uczelni, podjęliśmy wieloletnie zobowiązania, które musimy w pierwszym rządzie spełnić, zanim będziemy mogli mówić o prawdziwie samodzielnej strategii na przyszłość.



Nowy dział AIK – w trosce o jakość kształcenia

dr Ewa Miśkowiec – Kierownik Działu Nauczania AIK

Wraz z nowym rokiem akademickim 2018/2019 na naszej Uczelni decyzją Ojca Rektora został powołany Dział Nauczania. Do jego głównych zadań należeć będzie nadzorowanie i koordynowanie procesu kształcenia w Ignatianum, przygotowanie nowych kierunków studiów oraz czuwanie nad prowadzonymi dotychczas.

Musimy budować własną kulturę organizacyjną

Wywiad Redakcji „Ignatianum” z Prorektorem ds. Organizacji i Rozwoju Uczelni dr. hab. Arturem **Wołkiem**, prof. AIK

Redakcja „Ignatianum”: Panie Profesorze, jak samopoczucie po pierwszym semestrze kadencji na stanowisku Prorektora ds. Organizacji i Rozwoju Uczelni?

Artur Wołek: Kiedyś byłem dziekanem na prywatnej uczelni i była to dość podobna praca, więc nie jest to zupełna nowość dla mnie, ale rzeczywiście, to nie jest ten typ aktywności, o której człowiek myśli, gdy zostaje pracownikiem wyższej uczelni. Wydaje mu się, że będzie pisał artykuły, uczył studentów, a zarządzanie uczelnią to jest coś innego. Większością polskich uczelni zarządzają jednak naukowcy, więc chyba nie święci garnki lepia.

RED.: Co wyróżnia Akademię Ignatianum w Krakowie na tle tych innych uczelni?

AW: Na pewno jesteśmy specyficzni. Ignatianum nie jest jak państwowe uczelnie, które w dużej mierze mają charakter spółdzielni profesorów, gdzie trudno się zarządza właśnie z tego powodu, że trzeba przełamywać pewne utarte schematy działania profesorów, którzy czują się właścicielami uczelni. Nie jest też u nas tak, jak na prywatnych uczelniach, często przywoicicie zarządzanych, które jednak są w dużej mierze organizacjami biznesowymi, stąd właścicielowi dużo łatwiej podejmuje się decyzje. U nas jest inaczej, bo to uczelnia kościelna, jezuici odgrywają też specyficzną rolę, ale wykładowcy mają ogromny wpływ na działanie Ignatianum, nawet jeżeli czasem tego nie



Dr hab. Artur Wołek, prof. AIK; fot. P. Szatański

zauważają. Musimy więc budować własną kulturę organizacyjną, która pozwoli nam i bardziej efektywnie pracować w gwałtownie zmieniającym się otoczeniu, i mieć z tego większą satysfakcję. Ona zresztą ciągle się tworzy. Uczelnia ma pewną tradycję, dlatego nie wszystko da się szybko zmienić.

RED.: Jakie zmiany, jakie wyzwania nas czekają?

Dział Nauczania będzie odpowiedzialny za wprowadzenie na naszej Uczelni wymagań reformy szkolnictwa wyższego w obszarze kształcenia oraz politykę jakości kształcenia.

Szczegółowe zadania Działu Nauczania można znaleźć na stronie internetowej w zakładce DZIAŁ NAUCZANIA, na której umieszczone są również zewnętrzne i wewnętrzne akty prawne dotyczące kształcenia.

Zapraszamy do kontaktu w pokoju 15 w budynku Zofijówki od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–14.00 lub e-mailowo: dzialnauczania@ignatianum.edu.pl.



AW: W tej kadencji czeka nas mnóstwo wyzwań. Pierwsze o charakterze zewnętrznym, to znaczy zmiana regulacji dotyczących szkolnictwa wyższego w Polsce. Dodatkowo zmienia się kontekst regulacji kościelnego szkolnictwa wyższego i to wszystko wymusza przestawienie uczelni na nowe prawne i organizacyjne ramy działania. Nowa ustawa zwiększa znaczenie badań, zwłaszcza w przypadku takiej uczelni jak nasza. Z małej uczelni staliśmy się mianowicie uczelnią średnią i trochę inaczej organizuje się pracę takiej szkoły. Z kolei konstytucja *Veritatis gaudium* bardzo wyraźnie pokazuje, po co są kościelne uczelnie. Mają dobrze edukować i mają też służyć Kościołowi. I ustalenie, co to znaczy w przypadku Ignatianum, na pewno jest wyzwaniem dla nas. Skoro większa rekrutacja nie jest już priorytetem, bo mamy tylu studentów, ilu jesteśmy w stanie dobrze uczyć, musimy się zastanowić, jak to robić i co z tego będzie miał Kościół. Z odpowiedzią na to pytanie wiąże się kolejne wyzwanie: projekty społeczne, których jak na uczelnię jezuicką było u nas za mało. Jesienią zdobyliśmy z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju środki na wsparcie imigrantów poprzez podnoszenie ich kompetencji miękkich. Takie działania niewątpliwie są częścią misji Ignatianum i na pewno będzie ich więcej.

RED.: Czy w takim kierunku powinien pójść rozwój naszej uczelni? Czy przez takie działania buduje się prestiż uczelni, bez którego trudno myśleć o jej rozwoju?

AW: Z prestiżem mamy problem. Zasadniczo jezuici na świecie prowadzą dwa typy uczelni. Jedne to bardzo dobre, prestiżowe uczelnie, drugie nastawione są wyraźnie na wsparcie ludzi, którzy inaczej nie kończyliby studiów wyższych. Ignatianum nie jest ani Georgetown University, ani małym college'em gdzieś w Andach. Pewnie wszyscy wolelibyśmy pracować na Georgetown, więc poprawa jakości naszych badań to jest główna zmiana, której potrzebujemy. Oczywiście musimy tu lepiej wykorzystywać możliwości współpracy z uczelniami jezuickimi na świecie. Oznacza to jednak również, że musimy być świadomi naszej specyfiki, kościelności, że Kościołowi możemy dać wysokiej jakości badania naukowe, ale też działania zmieniające otoczenie społeczne w duchu Ewangelii. Słowem, musimy być bardzo dobrzy w kilku niszach badawczych powiązanych z naszą misją uczelni kościelnej.

RED.: Studenci doceniają naszą uczelnię za jej kameralność oraz dobrą atmosferę. Co jeszcze Akademia Ignatianum w Krakowie ma do zaoferowania młodemu człowiekowi?

AW: Jako członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej widziałem kilka uczelni i poziom nauczania jest u nas co najmniej przyzwoity, tu naprawdę studenci dostają przyzwoite wykształcenie w przyzwoitych warunkach. Ci studenci, którzy przenoszą się z dużych uczelni, widzą to, że studiuje się tu nieźle, a może i dobrze. Chcielibyśmy zaoferować studentom coś dodatkowo, czyli kształcenie w zakresie umiejętności miękkich, dzięki którym człowiek lepiej radzi sobie na rynku pracy i jest bardziej aktywnym obywatelem. Nie zawsze udaje nam się osiągnąć to w ramach programu studiów. Wzmocnimy więc Biuro Karier, zdefiniujemy potrzeby studentów i będziemy pomagać w rozwoju ich umiejętności społecznych. Studenci będą mieli możliwość skorzystania z różnego rodzaju warsztatów, programu wolontariackiego. Mamy naprawdę dobrych studentów i trzeba im pomóc w wykorzystaniu ich potencjału.

RED.: Czy możemy zatem powiedzieć, że AIK to „mała uczelnia z dostępem do wielkiej wiedzy?”

AW: Na pewno do wielkich możliwości. Z wiedzą u nas nie jest najgorzej. Natomiast cała reszta, umiejętność wykorzystywania tej wiedzy, to jest to, co stanowi wyzwanie. Skupialiśmy się dotąd na tym, aby stworzyć w miarę stabilne ramy instytucji. Wygląda na to, że to już się udało. Przyszedł czas na resztę: jeszcze lepsze kształcenie, badania, zaangażowanie społeczne.

RED.: Po czteroletniej kadencji na stanowisku Prorektora ds. Organizacji i Rozwoju Uczelni chciałby Pan Profesor przede wszystkim, aby Akademia Ignatianum w Krakowie...

AW: Zadania władz uczelni wyznacza strategia przyjęta w poprzedniej kadencji. Najważniejszym celem jest uzyskanie statusu uniwersytetu. To potrwa, ale myślę, że za cztery lata będziemy w stanie powiedzieć, kiedy nim będziemy. Za cztery lata będziemy mieć dużo szerszą działalność niż tylko typowe kształcenie studentów. Uczelnia będzie miała wyraźnie większe oddziaływanie na otoczenie społeczne niż do tej pory. Chciałbym, abyśmy mieli bardziej aktywnych studentów, którym będziemy w stanie zaoferować więcej niż tylko przyzwoite studia.

Biblioteka nadal się zmienia

br. mgr Roman **Dolny** SJ – Dyrektor Biblioteki

Reorganizacja 2014–2017 oraz poprzedni rok pokazują, że Biblioteka jest żywym organizmem. Rozwijamy usługi, uwzględniając zgłaszane potrzeby oraz efektywniej wykorzystując dostępne zasoby. Rośnie liczba udostępnianych książek oraz użytkowników korzystających zarówno z pomieszczeń bibliotecznych, jak i z usług oferowanych w przestrzeni wirtualnej. Stajemy się bliżsi standardom funkcjonowania bibliotek akademickich.

Od bieżącego numeru wracamy na łamy uczelnianego półrocznika. Stałych Czytelników wypada w tym miejscu przeprosić, że deklaracja z numeru 2/2015 – regularnych informacji bibliotecznych – nie została zrealizowana z przyczyn od nas niezależnych.

Podobnie do uczelnianych jednostek działamy na podstawie *Strategii rozwoju AIK na lata 2015–2020*. Trzy cele realizowane przez Bibliotekę – wdrożenie systemu zintegrowanego, uruchomienie repozytorium i biblioteki cyfrowej oraz rozwój usług informacyjnych i szkoleniowych – zbliżają AIK do funkcjonowania w standardzie instytucji szkolnictwa wyższego. Jeśli chodzi o dwa pierwsze, to po czterech z sześciu lat przewidzianych na ich realizację nie działają jeszcze systemy informatyczne, trudno więc mówić o uruchomieniu usług. By nie mnożyć życzeniowych deklaracji, poprzestaniemy na stwierdzeniu, iż podejmujemy wysiłki w celu realizacji przyjętych zamierzeń. I oczywiście z nadzieją patrzymy w przyszłość!

Możemy natomiast pochwalić się działającym już informatorium i pokojem pracy grupowej jako przestrzenią do rozwoju usług informacyjnych i szkoleniowych. Sukcesem zespołu informatorium jest bezpośrednia i aktywna pomoc w wyszukiwaniu informacji oraz zasobów bibliotecznych oferowana użytkownikom na miejscu. Prowadzimy szkolenia – od podstawowych do specjalistycznych („Szkoleniowe wtorki”) oraz dla grup seminaryjnych. Organizujemy wydarzenia, na przykład w ramach Tygodnia Otwartej Nauki. Dotychczas większość proponowanych usług była kierowana do studentów, przed nami uruchomienie oferty dla pracowników AIK.

Bardzo ważne znaczenie dla realizacji *Strategii...* ma kompetentna kadra. Troska o zapewnienie



Biblioteka; fot. P. Szałański



Informatorium; fot. archiwum Biblioteki

stabilności i poprawę warunków zatrudnienia oraz właściwe uregulowanie statusu bibliotekarzy będzie wyzwaniem dla Uczelni w najbliższym roku.

Humanistyka ma przyszłość

dr hab. Filip **Musiał**, prof. AIK – Kierownik Katedry Historii Polityki Instytutu Nauk o Polityce i Administracji AIK

Humanistyka oferuje atrakcyjną ścieżkę kariery i ma istotne znaczenie społeczno-gospodarcze – podkreślali badacze pracujący przy realizowanym na Wydziale Pedagogicznym Akademii Ignatianum w Krakowie projekcie „Humanistyka ma przyszłość”.

Fikcyjny kryzys

Projekt „Humanistyka ma przyszłość”, kierowany przez dr Marcina Zwierzdzyńskiego, realizowany był w ramach programu „Dialog” finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jego podstawowym celem była próba zmiany społecznego wizerunku nauk społecznych i humanistycznych oraz wypracowanie modelu pozwalającego na ich promocję. Ukształtowany w mediach wizerunek tych nauk spowalnia ich rozwój i zniechęca do nich potencjalnych studentów. Silnie akcentowana jest bowiem teza o bezużyteczności tych nauk czy wiedzy zdobywanej w czasie studiów.

Ten obraz odbiega jednak od rzeczywistości. Raport powstały w ramach projektu „Humanistyka ma przyszłość” przytacza bowiem twarde dane

statystyczne, z których wynika, że absolwenci nauk humanistycznych i społecznych radzą sobie na rynku pracy porównywalnie do absolwentów innych dyscyplin – w tym studiów technicznych czy inżynierskich. Co więcej, ich wykształcenie, zwłaszcza nabyte kompetencje miękkie, pozwala im elastycznie dostosowywać się do wymagań pracodawców i z powodzeniem odnajdywać się w zawodach na pozór niezwiązanych z ukończonym kierunkiem studiów. Dzięki tym kompetencjom mają także, statystycznie największą, szansę na objęcie stanowisk kierowniczych. Zapewne ta elastyczność i mobilność sprawia, że absolwenci kierunków społecznych i humanistycznych mają niższy od ogółu wskaźnik zagrożenia bezrobociem.

Współczesność humanistyki

Jednocześnie nauki humanistyczne i społeczne zmieniają się, szukając dla siebie nowej formuły. Obok kierunków najbardziej klasycznych zaczynają rozwijać się nowe, będące często efektem

zjawiska nazywanego monetyzowaniem humanistyki. Kwestię tę można zilustrować na przykładzie historii, która daje już nie tylko możliwość pozostania na uczelni, bycia nauczycielem czy pracownikiem archiwum, ale – odpowiadając na wyzwania współczesności – rozwija specjalności związane z zarządzaniem dziedzictwem i kulturą, które przygotowują do pracy w placówkach popularyzujących historię; pozwala odnaleźć się w historycznym przemyśle rozrywkowym, dostarczając ekspertów potrafiących planować i organizować historyczne festyny, rekonstrukcje, parki tematyczne czy prywatne muzea. Rozwija się także turystyka historyczna. Nowym zjawiskiem staje się tak zwana historia stosowana, zwana też „historią w praktyce” lub *public history*, czyli po prostu historia przynosząca dochód. Możemy o niej mówić, gdy



Gadżety promocyjne projektu „Humanistyka ma przyszłość”;
fot. archiwum AIK

szukamy nowych specjalności, na przykład związanych z wspomnianym już historycznym przemysłem rozrywkowym czy internetem (w którym dynamicznie rozwijają się, mające sporą rzeszę odbiorców, portale historyczne), ale można na to

zjawisko patrzeć też szerzej. Zainteresowanie czytelników książką historyczną, dodatkami do prasy, programami historycznymi itp. sprawia, że poszukiwani są autorzy, którzy nie tylko znają historię, ale też potrafią o niej atrakcyjnie opowiadać.

Złoty środek

Nauki humanistyczne i społeczne mogą także podkreślać swą innowacyjność. Jest ona najczęściej łączona z naukami technicznymi, ukazując konieczność ich komercjalizacji, transferu wiedzy i rozbudowy jednostek B+R (*business + research*). Innowacyjność jednak to nie tylko nowe technologie, patenty i wdrożenia, ale również analityczne produkty eksperckie – na przykład te, które pozwalają zrozumieć istotę zjawisk społecznych.

Warto jednak pamiętać, że innowacja jest priorytetem dla przemysłu i biznesu, a nie dla nauki. Dlatego nie możemy się poddać terrorowi „ekonomizacji” wszelkich sfer życia. Zatem w wypadku nauk społecznych i humanistycznych szczególnie powinniśmy podkreślać, że celem nie może być podporządkowanie nauki potrzebom biznesu, a sprawienie, by jakiś odsetek prowadzonych badań był przekładalny na cele praktyczne. Komercjalizacja wiedzy powinna zatem wyznaczać tylko jeden z nurtów rozwoju nauki, a nie być jej nurtem jedynym, czy nawet dominującym.

Nauki społeczne i humanistyczne z powodzeniem odnajdą się w takiej przestrzeni, choć swe produkty oferować będą raczej organizacjom niż konsumentom indywidualnym, a więc lokować się będą na ogół w relacji B2B (czyli *business to business*).

Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę, że człowieka nie da się sprowadzić do *homo oeconomicus*. Taka redukcja leży u podstaw przeświadczenia o kryzysie humanistyki, której nie da się postrzeżyć w wymiarze „wdrożeńowości w przemyśle”, a przynajmniej na pewno nie jest to istota tego, co nazwalibyśmy humanistyką. Prawdziwa jej wartość sytuuje się poza takim ujęciem. Dostrzegając więc znaczenie upracticzniania dyscyplin humanistycznych i nauk społecznych, nie dajmy się przekonać, że jest to dla nich jedyna droga. Potrzebujemy bowiem także humanistów „niepraktycznych”, humanistów budujących niematerialny wymiar naszego życia.



Minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin wygłasza referat podczas konferencji podsumowującej projekt „Humanistyka ma przyszłość”, 29 X 2018 r.; fot. archiwum AIK

Projekt dla humanistyki

W ramach projektu „Humanistyka ma przyszłość” zorganizowano cztery konferencje naukowe: w Szczecinie, Warszawie i, dwukrotnie, w Krakowie. Powstał również raport „Nauki społeczne i humanistyczne w Polsce. Analiza systemu – dobre praktyki – model promocji”, wydano osiem wkładek do prasy, zrealizowano dziesięć audycji radiowych i dziesięć programów publicystycznych

(wszystkie dostępne pod adresem: humanistyka.ignatianum.edu.pl). Ich celem było przedstawienie najważniejszych osiągnięć nauk społecznych i humanistycznych, a także jednostkowych historii sukcesu humanistów, po to, by urealnić ocenę nauk społecznych i humanistycznych, które są, lub mogą być, źródłem rozwoju społeczno-gospodarczego.

Czy zatem humanistyka ma przyszłość? Ma wiele przyszłości: i tę w wydaniu innowacyjnym, i tę w wydaniu praktyczno-społecznym, i tę w wydaniu klasycznym – a więc skoncentrowaną na rozumieniu człowieka i uwrażliwianiu coraz bardziej stechnicyzowanego świata na to, co ludzkie. Ma też przyszłość – jako dyscyplina kształcąca wyposażonych w miękkie kompetencje absolwentów pożądaných w zawodach na pozór niehumanistycznych.



Studiowanie wśród palm

dr Mateusz **Pękala** – Zastępca Dyrektora Instytutu Nauk o Polityce i Administracji ds. studenckich

Program Erasmus+ to dla każdego pracownika naukowego dobra okazja do zdobycia nowych doświadczeń i poznania tego, jak funkcjonują ośrodki akademickie w innych krajach. W listopadzie ubiegłego roku miałem możliwość skorzystania z tej szansy w trakcie tygodniowego pobytu w Barcelonie, w której działa kilkanaście dużych uczelni wyższych, zarówno publicznych, jak i prywatnych.



Uniwersytet im. Abata Oliby – dziedziniec wewnętrzny;
fot. M. Pękala

Odpowiadają one na spore zapotrzebowanie edukacyjne nie tylko samej metropolii (mającej ok. 5 milionów mieszkańców) i regionu Katalonii, ale także w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej. Barcelona jest ośrodkiem akademickim bardzo popularnym między innymi wśród studentów z Ameryki Południowej, którym z pewnością odpowiadają warunki przyrodnicze (klimat subtropikalny, położenie miasta pomiędzy wybrzeżem Morza Śródziemnego a pasmem górskim, infrastruktura (rozbudowany i dobrze funkcjonujący system komunikacji miejskiej z 11 liniami metra

mającymi w sumie 165 stacji i trasami liczącymi ponad 120 km długości), a także mnogość atrakcji turystycznych i bogate życie kulturalne.

Moim celem było złożenie wizyty w barcelońskim Uniwersytecie im. Abata Oliby (Universitat Abat Oliba CEU), który jest jedną z uczelni partnerskich Akademii Ignatianum w Krakowie. Szkoła została założona w 1973 roku, a jej patronem jest średniowieczny biskup uważany za ojca duchowego Katalonii. Aktualnie, według rankingów, uniwersytet ten jest jedną z najlepszych instytucji edukacyjnych w regionie i stanowi jeden z najważniejszych ośrodków badawczych całej Hiszpanii. Uczelnia, której działalność prowadzona jest w duchu humanizmu chrześcijańskiego, kształci na różnych szczeblach edukacji w takich kierunkach jak: komunikacja społeczna, ekonomia i biznes, prawo i nauki polityczne, pedagogika i psychologia. Na walory studiowania w tym miejscu wpływa nie tylko wysoki poziom zajęć, ale też lokalizacja – kampus jest położony na wzgórzach u podnóża szczytu Tibidabo. Co prawda, jeśli nie zdecydujemy się na dojazd w to miejsce autobusem miejskim, to musimy się przygotować na dłuższy spacer pod górkę, ale z drugiej strony, dzięki takiej lokalizacji z okien sal wykładowych roztaczają się przepiękne widoki na góry lub na wybrzeże. Przy samym wejściu do budynku można natomiast wygodnie rozsiąść się na ławkach pod palmami i posłuchać śpiewu



Uroczystość w Szczepanowicach

Redakcja „Ignatianum”

27 października 2018 r. odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej w Szczepanowicach imienia ks. prof. Romana Darowskiego SJ – wykładowcy naszej Uczelni, wieloletniego Dziekana Wydziału Filozoficznego i Dyrektora UTW.



Zabytkowy pałac Bellesguard; fot. M. Pękala

kanarków – wrażenie iście egzotyczne dla osób przyjeżdżających z Europy Środkowej. Co więcej, w sąsiedztwie uczelni znajduje się jeden z budynków zaprojektowanych przez samego Antoniego Gaudiego – duża rezydencja zbudowana na miejscu dawnego zamku.

W takich warunkach praca naukowa jest czystą przyjemnością, czego miałem okazję doświadczyć w czasie wykładów ze studentami, którzy pomimo tego, że pochodzili z różnych części świata, wykazywali dużą wiedzę i zainteresowanie bieżącymi wydarzeniami w kontekście funkcjonowania Unii Europejskiej. Słuchacze byli ciekawi na przykład tego, jakie są wymierne korzyści płynące z członkostwa naszego kraju w UE oraz jak w Polsce postrzegana jest kwestia dążenia Katalończyków do uzyskania niepodległości, przy czym należy zauważyć, że i sami barcelończycy również nie są

w tej sprawie całkowicie jednomyślni. Temat przyszłości Unii pojawiał się także w trakcie moich spotkań z pracownikami naukowymi Departamentu Nauk o Prawie i Polityce Publicznej tego uniwersytetu, którzy chętnie dzielili się doświadczeniami w prowadzeniu badań nad aktualnymi procesami społecznymi z perspektywy hiszpańskiej.

W czasie wolnym od zajęć Barcelona oferuje bardzo dużo możliwości, a do punktów obowiązkowych należy wiza na plażę w dzielnicy Barceloneta, spacer po Starym Mieście (Barri Gotic), atrakcyjnym wzgórzu Montjuic, odwiedziny na stadionie FC Barcelony – Camp Nou, podziwianie monumentalnej budowy bazyliki Świętej Rodziny (Sagrada Familia) oraz odpoczynek w parku Cyta deli (Parc de Ciutadella) czy w fantazyjnie zaprojektowanym parku Guell.

Pomimo tego, że znam tylko kilka podstawowych słów w języku hiszpańskim, mój pobyt w ramach programu Erasmus+ odbył się bez większych problemów, a jeśli spotykały mnie jakieś przygody, to były one zawsze pozytywne. W dwóch słowach swoją wizytę w Abat Oliba CEU w Barcelonie mógłbym podsumować następująco: *¡Todo bien!*



Pomagamy dalej

mgr Tomasz **Konturek** – Pełnomocnik Rektora ds. Społecznych,
Sekretarz Zarządu Fundacji Ignatianum

Niesienie pomocy rodzinom syryjskim już na stałe wpisało się w świadomość społeczności Akademii Ignatianum w Krakowie. Od 2017 roku staliśmy się darczyńcami projektu Caritas Polska „Rodzina rodzinie”, przekazując dotychczas ponad 24 tysiące złotych. Wsparciem objęliśmy dwie syryjskie rodziny, które w miejscu swojego zamieszkania mogą zakupić wodę, prąd, żywność, leki, tak bardzo potrzebne do codziennego funkcjonowania i podjęcia starań w powrocie do normalnego życia.

„Syria jest jak piękna kobieta, która cierpi. Mój kraj krwawi każdego dnia. (...) W pierwszych miesiącach od wyzwolenia miasta nie było niczego. Nie było sklepów, kawiarni, żadnych miejsc, gdzie mogliśmy spędzać czas. Teraz życie wraca do normy. Są szkoły, kościoły są otwarte, życie się toczy normalnie” – mówiła Lilian Nazha, opowiadając o swojej ojczyźnie. „Wiem, że świat o nas nie zapomniał. Wiem, że w Polsce były organizowane koncerty po to, by nam pomóc. Świat nam pomaga, Europa nam pomaga. To bardzo ważne dla nas” – dodała Syryjka, która w 2018 roku odwiedziła Kraków. „Jezuita, ks. Frans van der Lugt, który był

dla mnie jak ojciec, którego znałam «od zawsze», został zamordowany na miesiąc przed wyzwoleniem miasta. Dzięki jego postawie, zaangażowaniu i temu, czego mnie nauczył, wiem, że ja mam dla Syrii żyć” – wyznaje.

Po wielkim sukcesie kiermaszu ciast, który po raz pierwszy odbył się w maju, podobny zorganizowaliśmy również w grudniu 2018 roku. Dochód z niego przeznaczono na wsparcie naszych syryjskich rodzin. Łącznie zebraliśmy ponad 1000 zł. Dzięki temu również w grudniu można było przekazać kolejną darowiznę na rzecz naszych syryjskich rodzin.



Wszystkich pracowników, studentów i przyjaciół Ignatianum zachęcamy do przekazywania darowizn na konto Fundacji Ignatianum 58 1750 0012 0000 0000 3880 7595, z dopiskiem „Rodzina rodzinie”. Koszt miesięcznego utrzymania jednej rodziny to 510 zł. Za wszystkie przekazane darowizny bardzo Państwu dziękujemy i zachęcamy do dalszej bezinteresownej pomocy innym. Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie www.rodzinarodzinie.pl



„Bóg się rodzi” w ignacjańskiej odśtonie

Redakcja „Ignatianum”

Tradycyjnie, jak co roku Biuro Promocji AIK przygotowało kolędę ignacjańską. Tym razem był to tekst *Pieśni o Narodzeniu Pańskim*, popularnie znanej jako *Bóg się rodzi*, autorstwa Franciszka Karpińskiego. Przez stulecia śpiewano ją na różne melodie, dziś najczęściej wykonuje się ją na melodii poloneza. Tych, którzy jeszcze

Cecyliada 2018

Igor **Solarz** – Przewodniczący Samorządu Studenckiego Akademii Ignatianum w Krakowie

W murach naszej Uczelni 21 listopada 2018 roku odbył się Przegląd Twórczości Akademickiej „Cecyliada 2018”. Od 17 lat wydarzenie to jest wpisane na stałe w życie społeczności studenckiej.

W tegorocznej edycji wzięło udział 24 studentów i studentek (Maria Magdziarz, Aleksandra Kluza, Anna Staromiejska, Milena Mosioł, Wiktoria Wywrot, Nikodem Bała, Mateusz Odachowski, Alicja Kwit, Radosław Radoszek, Iwona Gałysa, Weronika Wilkos, Filip Zawadzki, Krystian Żak, Marta Jędrocha, Karolina Dziubek, Weronika Rękas, Sonja Musioł, Weronika Ziółkowska i Róża Salwik, Marcin Ogrodnik, Cyprian Halek, Dorota Niedźwiczka, Marta Kurek, Joanna Marek).

Uczestnicy oprócz śpiewu zaprezentowali także różne formy tańca, recytacje wierszy oraz stand-up. Jak co roku poziom prezentowanych talentów był bardzo wysoki. Jury (w składzie: dr hab. Monika Stankiewicz-Kopeć, Magda Studnicka, Magdalena Cieśla oraz Michał Szczygieł) zdecydowało

o zwycięstwie Karoliny Dziubek, drugie miejsce przypadło Marii Magdziarz, a trzecie miejsce zajął znany wszystkim Marcin Ogrodnik. Specjalne wyróżnienia przyznano Iwonie Gałysie, Krystianowi Żakowi, Mateuszowi Odachowskiemu.

Nagrody dla uczestników ufundował o. Jakub Kołacz SJ, Prowincjał Towarzystwa Jezusowego Polski Południowej.

Jak co roku swój głos miała także publiczność; sercami zgromadzonych zawładnęła śpiewająca Maria Magdziarz. W tym roku nagroda, którą przyznała widownia, została ufundowana przez Fundację Ignatianum oraz Ojca Prowincjała.

Szansę na wygraną miała także publiczność. Biuro Promocji postanowiło ufundować nagrodę dla niej: bezprzewodowy głośnik oraz powerbank.



Uczestnicy Cecyliady 2018; fot. J. Pawłowski

Dziękujemy wszystkim uczestnikom i wspaniałej publiczności. Gratulujemy zwycięzcom i zapraszamy do wspólnej zabawy podczas kolejnej edycji, na którą czekamy z niecierpliwością.



nie mieli okazji do zapoznania się z propozycją kolędy *Bóg się rodzi*, zapraszamy na kanał YouTube Akademii Ignatianum w Krakowie.



100 uśmiechów na Stulecie

mgr Tomasz **Konturek** – Pełnomocnik Rektora ds. Społecznych,
Sekretarz Zarządu Fundacji Ignatianum

Jednym z zadań, które stawia sobie Akademia Ignatianum w Krakowie, jest pomoc drugiemu człowiekowi. Realizuje się to na wielu polach naszego zaangażowania społecznego.

Od paru już lat poprzez koordynację w Małopolsce ogólnopolskiej akcji „Rodacy Bohaterom”, zainicjowanej przez wrocławskie Stowarzyszenie Odra-Niemen, pomagamy również Polakom mieszkającym na Kresach. Na przestrzeni lat wsparciem obejmowaliśmy byłych żołnierzy AK, ich rodziny i Polaków mieszkających na Kresach. Z inicjatywy studentów Ignatianum przed laty zrodziła się akcja „Kredki” polegająca na pomocy najmłodszemu pokoleniu Polaków mieszkających na Kresach.

Studenci, w trakcie obrony prac dyplomowych, zamiast kwiatów dla członków komisji egzaminacyjnej przynosili przybory szkolne, które następnie trafiały do dzieci i młodzieży z Gimnazjum Żejmiana w Podbrodziu na Litwie.

Z tej inicjatywy zrodziła się akcja „Kredkobranie” zainicjowana i prowadzona w całej Polsce przez Fundację Ignatianum i współorganizowana przez Stowarzyszenie Korzenie, działające przy Ignatianum. Akcja ma odpowiadać na potrzeby szkolne młodych Polaków mieszkających na Kresach. Dzięki licznym spotkaniom z Polakami na Kresach przy okazji akcji „Rodacy Bohaterom” i nie tylko dostrzeżliśmy, że pomoc potrzebna jest też najmłodszemu pokoleniu Polaków tam mieszkających. Wydawać by się mogło, że w obecnych czasach wszystkie dzieci mają już wyprawki, jednak na Kresach rodziców nie zawsze stać, aby zakupić te wymarzone przybory szkolne. Dzieci mają bardzo proste marzenia: nowy tornister, piórnik, zestaw kredek, farby, zeszyty z ulubioną postacią z bajki na okładce.

Z racji trwania obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości w 2018 roku „Kredkobranie” przebiegało pod hasłem „100 uśmiechów na Stulecie”. Liczba była oczywiście symboliczna.



Soleczniki – tablica upamiętniająca wizytę A. Mickiewicza; fot. J. Malinowska

Nowy projekt na Akademii Ignatianum w Krakowie. Podnoszenie kompetencji imigrantów



dr hab. Artur **Wołek**, prof. AIK – Prorektor ds. Organizacji i Rozwoju Uczelni

Akademia Ignatianum w latach 2019–2020 realizuje projekt „Liderzy integracji społecznej. Modelowy program podniesienia kompetencji społecznych migrantów”. Program jest współfinansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu na projekty wyższych uczelni adresowane do niestandardowych odbiorców szkolnictwa wyższego.

Celem projektu jest stworzenie modelowego programu, który pozwoli sprawnie rozpoznawać deficyty kompetencji społecznych imigrantów i tworzyć programy szkoleń, dzięki którym imigranci poprawią swoją pozycję na rynku pracy i lepiej zintegrują się ze społeczeństwem polskim.

Dzięki hojności darczyńców udało się przygotować znacznie więcej wyprawek edukacyjnych dla dzieci i młodzieży mieszkających na Kresach.

Solidarność z najmłodszymi Polakami mieszkającymi na Kresach to inwestycja w przyszłość. Nasza akcja pokazuje, że los polskich uczniów na obczyźnie nie jest obojętny rodakom z Polski i mogą oni liczyć na naszą pomoc. To niezmiernie ważne, bo przecież za parę lat to oni będą ambasadorami polskości za granicą wśród swoich rówieśników, a zarazem strażnikami polskich miejsc pamięci na Kresach.

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu lokalnych i ogólnopolskich mediów, Małopolskiego Kuratorium Oświaty, informacja o akcji rozniosła się na całą Polskę. Łącznie zaangażowało się w nią ponad 80 szkół z całej Polski, w tym prawie 50 z samej Małopolski i Krakowa. Zebrano ponad 20 tysięcy sztuk przyborów, to znaczy kredek, farb, zeszytów, bloków, piórników, plecaków, plastelin, przyborów piśmienniczych, przyborów plastycznych, które w październiku i grudniu 2018 roku trafiły do szkół na Litwie: w Koleśnikach, Ejszyszkach, Małych Solecznickich i Podbrodziu. Dużą ilość darów zawieziono też do Lwowa i okolic. Łącznie prezenty trafiły do około 1000 uczniów o polskich korzeniach uczących się w polskich szkołach. Są to dzieci, których sytuacja materialna nie jest najlepsza.

Z perspektywy czasu widać, że założenie z początku zbiórki było właściwe. Pojawiło się więcej niż 100 uśmiechów na twarzach dzieci, bo darów zebrano naprawdę sporo i można było obdarować najbardziej potrzebujących. Akcja wpisała się w organizowane na Ignatianum obchody stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Pokazaliśmy najmłodszemu pokoleniu Polaków, jak być młodym patriotą i jak brać odpowiedzialność za



Przed Gimnazjum „Żejmiana” w Podbrodziu gdzie trafiły dary z akcji Kredkobranie; fot. J. Malinowska

Ojczyznę i Rodaków, którzy z różnych przyczyn mieszkają poza granicami Polski.

Jako pomysłodawca i główny koordynator tej akcji chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej powodzenia: darczyńcom ze wszystkich szkół, partnerom akcji, mediom i patronom medialnym, bez których informacja o „Kredkobranii” nie dotarłaby do tak dużej ilości odbiorców w całej Polsce. Akcja nie mogłaby się odbyć, gdyby nie pomoc wolontariuszy, którym również chcę bardzo podziękować za wielkie i bezinteresowne zaangażowanie i pomoc. Mam nadzieję, że druga edycja akcji, w 2019 roku, również cieszyć się będzie dużym odzewem ze strony darczyńców i pozwoli obdarować najmłodszych Polaków mieszkających na Kresach.

„Kredkobranie” patronatem honorowym objęli ks. abp Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski, Piotr Ćwik – Wojewoda Małopolski, oraz ks. prof. dr hab. Józef Bremer SJ – Rektor Akademii Ignatianum w Krakowie.



Migranci, przyjeżdżając do Polski, napotykają szereg barier, które nie pozwalają im w pełni wykorzystać posiadanego potencjału. Często na przykład pracują poniżej kompetencji zawodowych nie tylko dlatego, że nie znają języka polskiego, ale też nie potrafią odnaleźć się w nowym środowisku, nie wiedzą, jak nostryfikować dyplom, nie wierzą w możliwość integracji ze społeczeństwem polskim. Część z tych barier daje się łatwo pokonać poprzez rozwój kompetencji społecznych, takich jak umiejętność współpracy, budowy zaufania, asertywność.

Projekt Ignatianum składa się z części badawczej: rozpoznawanie deficytów umiejętności i tworzenie szybkich ścieżek ich rekompensowania – oraz programu integracyjnych zadań edukacyjnych realizowanych w formie warsztatów, spotkań i wykładów, a także doradztwa służącego integracji społecznej, lepszemu zrozumieniu kultury i historii Polski oraz rozwojowi miękkich kompetencji społecznych, których deficyt został wcześniej zdiagnozowany. Ta druga część obejmuje grupę 200 młodych imigrantów, głównie z terenów Ukrainy, zamieszkałych na terenie Małopolski.



MAŁA UCZELNIA z dostępem do WIELKIEJ WIEDZY





W cieniu Dębu Niepodległości

mgr Tomasz **Konturek** – Pełnomocnik Rektora ds. Społecznych,
Sekretarz Zarządu Fundacji Ignatianum

„Dąb to najważniejsze, najwyższe i największe drzewo, jakie postrzegamy w naszym polskim otoczeniu. Dąb – drzewo potężne o ciemnym drewnie, cieniste, wyróżniające się pniem, rozłożystymi gałęziami, silnymi korzeniami, zielonymi liśćmi” – mówił ks. prof. dr hab. Józef Bremer SJ, Rektor Akademii Ignatianum, 18 listopada 2018 roku.

Tego dnia na Akademię Ignatianum w Krakowie przybył Mateusz Morawiecki, Prezes Rady Ministrów, aby posadzić Dąb Niepodległości, który przypominać ma obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i 150-lecia obecności księży jezuitów na Kopernika 26.

„Dąb jest takim drzewem, które może żyć nawet tysiąc lat, a więc przeżyje nas, nasze dzieci i nasze wnuki. Mam głęboką nadzieję, że nie przeżyje Pol-

ski, że Polska będzie się odradzać w kolejnych odsłonach historii, wielkich dziejach, które są jeszcze przed nami. Będzie odzyskiwać swoją wielkość, swój blask, swoje należne, a może i nawet jeszcze lepsze niż należne miejsce w historii Europy i świata. Niech ten dąb i to wspaniałe dzieło ojców jezuitów przyczynia się

do wielkości Rzeczypospolitej” – mówił podczas uroczystości Mateusz Morawiecki.

W uroczystości udział wzięli także: Jacek Sasin – Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Przewodniczący Stałego Komitetu Rady Ministrów, Michał Dworczyk - Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, prof. dr hab. Ryszard Terlecki – Marszałek Sejmu, Piotr Ćwik – Wojewoda Małopolski, ks. dr Jarosław Paszyński SJ - Socjusz Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, ks. dr Andrzej Migacz SJ – Rektor Kolegium Księża Jezuitów, oraz władze uczelni, pracownicy i studenci.

Życzenia z okazji tak ważnej i doniosłej rocznicy dla naszej Ojczyzny złożył również Rektor Ignatianum:

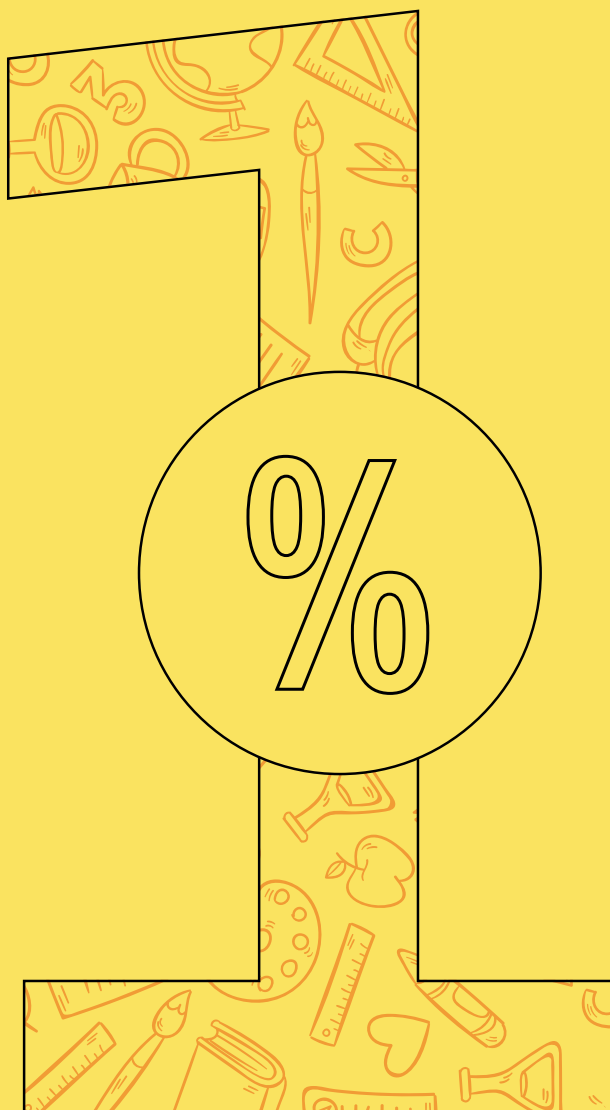
„Życzymy sobie, aby w łagodnym cieniu licznych Dębów Niepodległości rozwijała się nasza Ojczyzna, jej życie polityczne, społeczne i religijne, jej gospodarka, a także wszystkie jej instytucje akademickie: państwowe, prywatne i kościelne. Życzymy sobie także, aby w cieniu tego naszego dębu nasza uczelnia prowadziła badania naukowe, kształciła młode pokolenia na chwałę naszej Ojczyzny, na chwałę Kościoła Powszechnego i Kościoła w Polsce”.



Fot. Biuro Promocji AIK



Ziemia, którą obsypany został Dąb Niepodległości, pochodzi dokładnie z miejsca urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego, z miejscowości Zułowo na Litwie. Od 1937 roku w miejscu, gdzie znajdował się dom rodziny Piłsudskich, rośnie Dąb Pamięci. Dokładnie z tego miejsca w październiku 2018 roku studenci, pracownicy i przyjaciele naszej Akademii Ignatianum w Krakowie, w obecności przedstawiciela Związku Polaków na Litwie, pobrali ziemię, w którą Dąb Niepodległości został zasadzony.



Rozliczając swój podatek,
wpisz nasz numer

KRS: 0000236286,

a będą to dobrze
zainwestowane pieniądze

Raiffeisen POLBANK:

58 1750 0012 0000 0000 3880 7595



Fundacja
Ignatianum

www.fundacjaignatianum.pl

Zapowiedzi

- *Tydzień pracy socjalnej*, organizator: Instytut Nauk o Wychowaniu AIK (Katedra Gerontologii, Geriatrii i Pracy Socjalnej), kwiecień 2019 r.
- III Konferencja „Starość jak ją widzi psychologia” z przewodnim tematem „Szanse rozwoju w starości”, organizator: Instytut Psychologii AIK (Katedra Psychologii Rozwoju Człowieka), 25-26 kwietnia 2019 r.
- Spektakl „*Wyzwolenie*”, organizator Teatr Studencki KX AIK, 16–18 maja 2019 r.
- Kongres *Polonia Restituta – Europa*, ostatnia z konferencji z cyklu *Polonia Restituta*, organizatorzy: Akademia Ignatianum w Krakowie, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 29 kwietnia 2019 r.

Twarze Ignatianum

dr hab. Ewa Kucharska, prof. AIK, fot. archiwum prywatne



Ewa Kucharska

Absolwentka Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej, obecnie Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, doktor nauk medycznych, doktor habilitowany nauk społecznych. Kierownik Katedry Gerontologii, Geriatrii i Pracy Socjalnej AIK. Pełnomocnik Rektora do spraw polityki senioralnej. Twórca pierwszej w Małopolsce, konsultacyjnej Poradni Leczenia Osteoporozy.

Jej zainteresowania medyczne zawsze łączyły w sobie płaszczyznę medyczną z wymiarem społecznym życia człowieka. Ścisłe współpracuje z uniwersytetami w Brazylii, Kanadzie, Włoszech, Hiszpanii i Portugalii oraz Papieską Radą ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Członek Polskiego Towarzystwa Internistycznego, Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego, Polskiego Towarzystwa Osteoporozy i Osteoartrologii. Bierze czynny udział w Szlachetnej Paczce a także w innych przedsięwzięciach wspierających biednych i potrzebujących. Honorowy Ambasador Fundacji Doktor Clown.

Trzykrotnie uzyskała honorowy tytuł Lekarza Roku w kategorii Najlepszy Lekarz Specjalista, przyznawany przez pacjentów. Wyróżniona przez Prezydenta Krakowa za wybitne osiągnięcia w instytucjonalnej ochronie zdrowia. Odznaczona srebrnym medalem za zasługi dla Archidiecezji Krakowskiej przyznanym przez JE Kardynała Stanisława Dziwisza.

Propagatorka edukacji dla przedsiębiorczości i krzewienia postaw przedsiębiorczych. Popularyzator wiedzy naukowo-medycznej w środkach społecznego przekazu, współpracuje z mediami zwłaszcza promującymi profilaktykę, zdrowie i medycynę społeczną.

Jej zainteresowania to podróże, lubi zwiedzać odległe ciekawe miejsca na świecie oraz słuchać muzyki poważnej. Interesuje się także medycyną naturalną i różnymi systemami opieki zdrowotnej na świecie.

Student kulturoznawstwa na Wydziale Filozoficznym Akademii Ignatianum w Krakowie. Laureat Ogólnopolskiego Programu Stypendialnego „100 na 100” Fundacji Lotto. Swoją drogę poznawania kultury, łączy z jej tworzeniem jako wokalista. W jego sercu od zawsze gra poezja śpiewana a podczas swoich recitali potrafi dotrzeć do najgłębszych emocji słuchaczy, poruszając ich dzięki wspaniałej nastrojowości i interpretacji utworów. Człowiek zawsze uparcie dążący do zrealizowania zamierzonych celów i nie bojący się wyzwań – nie były mu straszne nawet misje w Afryce. W Krakowie można go usłyszeć na scenie krakowskiej Piwnicy pod Baranami. W styczniu tego roku, została wydana płyta „Lipy szelest” zawierająca utwory z tekstami Krzysztofa Kamila Baczyńskiego z gościnnym udziałem naszego studenta.

Marcin Ogrodnik



Marcin Ogrodnik, fot. Magdalena Cieśla